Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Nr. 298 Sroda, dnia 30 października 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

SEJM W OCZEKIWANIU

na dzień 31 października

Dziś odbędą się narady Piasta i PPS

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy: W dniu wczorajszym w kuluarach Sejmu panował ożywiony ruch.

Szczególnie w bufecie wrzało, jak w ulu. Powszechną uwagę zwracał przyjacielski stosunek posłów lewicy ze swymi kolegami z prawicy.

Przedstawiciele obu skrajnych skrzydeł Sejmu, zwalczający się przez długi szereg lat, szeptali sobie wczoraj tajemniczo na ucho różne nowinki polityczne, bojąc się, aby urywków rozmowy nie usłyszeli przypadkiem posłowie Bloku Bezpartyjnego. A jest o czem szeptać, cały Sejm bowiem żyje oczekiwaniem: Pytanie: Co będzie w czwartek? — jest na wszystkich ustach. Nikt jednak nie umie na nie odpowiedzieć. W atmosferze denerwującego oczekiwania rodzi się nieprawdopodobna ilość plotek i domysłów, nie mających nic wspólnego z rzeczywistością.

Z każdego najdrobniejszego nawet faktu posłowie starają się wysnuć jakieś daleko idące wnioski.

Niebywałe wrażenie wywarła wczorajsza konferencja p. Prezydenta z p. Premjerem Świtalskim, choć jak nas informują z kół miarodajnych, poświęcona była omówieniem drobnych aktualnych spraw państwowych.

Niemałą ciekawość wywołują zwołane na dziś obrady P. P. S-u oraz „Piasta" w związku z rozpoczynającą się sesją sejmową.

Powrót p. ministra Zaleskiego

WARSZAWA 29, 10. Dzisiaj o godz. 6-ej rano powrócił z Rumunji do Warszawy minister Spraw Zagranicznych Zaleski wraz z małżonką i towarzyszącymi mu urzędnikami M. S. Z. (PAT)

Poseł Byrka prezesem Izby Przem.-Handl. we Lwowie

LWÓW, 29.10. Na stanowisko prezesa Izby Przemysłowo Handlowej, jako następca b. ministra Stesłowicza, powołany został wicemin. Skarbu poseł Byrka

Atak socjalistów na min. Prystora

nie odniósł zamierzonego skutku

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy: Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Na posiedzeniu obecny był pan minister pracy i opieki społecznej, minister robót publicznych i przedstawiciele poszczególnych ministerstw. Po otwarciu obrad pan minister Aleksander Prystor wygłosił dłuższe przemówienie na temat prac ministerstwa, związanych z zagadnieniami ochrony pracy pracy. Po przemówieniu ministra Rada wysłuchała referatu o Instytucie Ochrony Pracy, poczem przystąpiła do dyskusji nad ustawą o Instytucie Ochrony Pracy. Rada wypowiedziała pogląd, że utworzenie Instytutu uważać należy, jako bardzo celowe.

W czasie posiedzenia doszło do ostrej scysji między p. min. Prystorem, a posłami: Żuławskim i Stańczykiem z P.P.S.

Posłowie ci zarzucili p. ministrowi Prystorowi, że dopiero po raz pierwszy od trzech lat zwołał Radę i to akurat przed samem otwarciem sejmu.

Na to odpowiedział p. minister Prystor, zbijając demagogiczne zarzuty socjalistów, pozbawione wszelkich podstaw.

Walki sowiecko-chińskie

trwają w dalszym ciągu

MOSKWA, 29.10. Tass. Wojska chińskie ostrzeliwały z armat położoną nad rzeką Argun miejscowość Ołoczyńskaja, której ludność została ewakuowana. W rejonie Hanka rozbito częściowo bandy białogwardzistów.

Projekt ustawy o podatku przemysłowym będzie wniesiony do sejmu w listopadzie

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy

Jak się dowiadujemy Agencja Wschodnia — projekt nowej ustawy o podatku przemysłowym wniesiony zostanie do laski marszałkowskiej w połowie listopada r. b.

Obecnie prace nad projektem toczą się w ministerstwie skarbu.

Konferencja na Zamku w sprawach przemysłowych

Korespond. "Hasła" donosi z Warszawy

Dnia 29 b. m. o godz. 4 -ej po poł. odbyła się u pana Prezydenta Rzeczypospolitej konferencja, poświęcona zagadnieniom przemysłowym, w której wzięli udział m. in. min. przemysłu i handlu Kwiatkowski, dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki, p. wiceminister Grodyński.

DALADIER ZRZEKŁ SIĘ

MISJI TWORZENIA GABINETU

Przyczyną jego rezygnacji było opozycyjne stanowisko socjalistów

PARYŻ, 29.10. Rada narodowa partji socjalistycznej 1590 głosami przeciwko 1451 wypowiedziała się przeciwko udziałowi socjalistów w gabinecie Daladiera.

PARYŻ, 29.10. Przewodniczący radykalnych socjalistów Daladier przybył dziś do pałacu Elizejskiego i został natychmiast przyjęty przez Prez. Doumergua, któremu oświadczył, iż zrzeka się misji tworzenia gabinetu. W kołach politycznych obecnie spodziewają się, iż obecnie misja tworzenia rządu będzie ponownie powierzona Briandowi. Powodem zrzeczenia się misji tworzenia rządu przez Daladiera była uchwała socjalistów. ATU)

PARYŻ, 29.10. Około 60 deputowanych socjalistów, będących zwolennikami udziału socjalistów w rządzie, odbyło zebranie, na którem zaprojektowano zgodzić się na udział w rządzie, zgłaszając jednocześnie ustąpienie z partji socjalistycznej. (PAT)

PARYŻ, 29.10. Socjalistyczna grupa parlamentarna uchwaliła 43 głosami przeciw 11 rezolucję, ubolewającą nad decyzją Rady narodowej, którą uważa za sprzeczną z zasadniczemi podstawami łączności interesów pokoju i demokracji. Rezolucja domaga się pozatem zwołania na 23. XII. br. narodowego kongresu socjalistów. Następnie uchwalono jednomyślnie drugą rezolucję, wierającą podziękowanie dla Daladiera za czynione przez niego wysiłki.

Wszystkich Swiętych

Posłowie polscy do parlamentu czeskiego

CIESZYN 29, 10. Jak wiadomo, w związku z wyborami do czeskiego parlamentu Polacy zdobyli 2 mandaty, zamiast dotychczasowego jednego. Mandaty uzyskali posłowie Chobot i dr. Buzek

Dziennikarz angielski zwiedza Gdynię

GDYNIA 29, 10. Bawi tutaj przedstawiciel „Times'a", który zwiedza port i urządzenia techniczne.

Jak oświadczył przedstawiciel „Times'a", p. Wennep, pismo to nosi się z zamiarem wydania nowego numeru, poświęconego Polsce, ze szczególnem uwzględnieniem Gdyni. (AW)

Zakłady Forda w Gdyni

Korespond. "Hasła" donosi z Warszawy:

P. minister Handlu i Przemysłu wyraził zgodę na budowę zakładów montażowych Forda w Gdyni. W zakładach tych będą montowane podwozia do samochodów. Dotychczas prace te wykonywano w Anglji.

KATASTROFALNE ZDERZENIE TRAMWAJÓW.

ORAN, 29.10. Wydarzyła się tu katastrofa tramwajowa, mianowicie na skrzyżowaniu ulic zderzyły się 2 tramwaje, przyczem 60 osób odniosło rany, w tej liczbie 2 ciężko.

Polscy inżynierowie piętnują niebywałe wystąpienie Korfantego

KATOWICE, 29.10. Zarząd główny stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych Rzplitej Polskiej, Rada polskich stowarzyszeń inżynierów i techników Województwa Śląskiego i Zarząd stowarzyszenia inżynierów i techników Zagłębia Dąbrowskiego z powodu artykułu pana Korfantego w katowickiej „Polonji" — stwierdzają, że tego rodzaju publikacje, mające wyraźną tendencję szkodzenia dobrej sławie inżynierów i techników polskich i podburzania przeciw nim robotnika śląskiego — nietylko, że nie dają w rezultacie polepszenia rzekomo złych stosunków w przemyśle, lecz przeciwnie przyczyniają się do ich pogorszenia, a interesom narodowym i państwowym na Śląsku wyrządzają dotkliwe szkody. Wyżej wymienione organizacje stwierdzają, że nie mogą przemilczeć, iż podobne wystąpienia przekraczają granicę, przed którą zatrzymać się musi każdy Polak, pomny na dobro o dbałość państwa. (PAT)

Przychylna opinja niemiecka o rozwoju Polski

BERLIN, 29.10 „Deutsche Allgemeine Zeitung" ogłasza dzisiaj drugi z rzędu artykuł z cyklu niezmiernie ciekawych informacyj o rozwoju Polski. Artykuł uderza rzeczowością ujęcia i podnosi energję, z jaką Polska zdałała w przeciągu dziesięciolecia swej niepodległości przezwyciężyć przesilenie gospodarcze i finansowe. Autor podkreśla dążności Polski do podniesienia rodzimego przemysłu i handlu, zaznaczając, iż rozbudowa portu w Gdyni stanowi zasługujący na uwagę samodzielny wysiłek Polski. (PAT)

W sprawie przedwojennych długów
zacznie obradować konferencja w Paryżu

WIEDEŃ 29, 10. Konferencja dla dłużników przedwojennych zbierze się w połowie listopada. W sprawie rent papierowych zaproponują państwa wierzycielskie zaciągnięcie pożyczki. Pożyczkę tę płaciłyby państwa dłużnicze, a więc w pierwszym rzędzie Węgry, następnie Rumunja, Polska i Jugosławja. Węgry mają deficyt renty papierowej na 1 i pół miljona koron w złocie, Polska 750 miljonów koron w złocie, Rumunja 700 miljonów koron w złocie, Jugosławja 52 miljony koron w złocie. Aby ułatwić państwom dłużniczym płacenie pożyczki, planowane jest rozłożenie ciężarów na długi szereg lat. Austrja nie poniesie żadnych obciążeń, lecz przeciwnie, będzie miała prawo do żądania 250 milj. koron w złocie.

Bójki między studentami
uniwersytetu i politechniki w Wiedniu

WIEDEŃ 29, 10. Studenci politechniki wiedeńskiej - socjaliści wywiesili na kiosku przy budynku politechniki odezwę, zwracającą się przeciwko faszyzmowi i nacjonalistycznej Heimwehrze. Na skutek tej odezwy, studenci, należący do Heimwehry, zaczęli utrudniać studentom-socjalistom wejście do gmachu politechniki. W czasie tych zajść przyszło do starcia, które spowodowało zamknięcie budynku politechniki. Również studenci uniwersytetu, należący do Heimwehry, starli się dzisiaj przed południem ze studentami-socjalistami. Z powodu tych zajść wykłady musiano przerwać. (PAT)

Aresztowanie niezwykłego hochsztaplera
za oszukańcze manipulacje na sumę 1 milj. marek

BERLIN, 29.10. Ubiegłej nocy aresztowano pod zarzutem oszukańczych manipulacyj i sprzeniewierzenia na sumę około 1 miljona mk. 61—letniego kupca Eugenjusza Józefa Margulina, pochodzącego ze Stanisławowa. Aferzysta ten przed 20 laty był zawikłany w Niemczech w sensacyjną aferę, która odbiła się głośnem echem w prasie niemieckiej. Wtedy to Margulin po sprzeniewierzeniu na szkodę dwuch arystokratów w towarzystwie pewnej znanej divy operetkowej zbiegł zagranicę i naskutek listów gończych aresztowany został w Petersburgu, gdzie podawał się za barona holenderskiego i prowadził życie hochsztaplera i donżuana. Wydany przez policję rosyjską sądom berlińskim, skazany został na kilkuletnie więzienie. Odzyskawszy wolność, Margulin przycichł na jakiś czas, wskutek czego policja berlińska przestała się nim interesować. W ostatnich latach udało się Margulinowi wypłynąć na powierzchnię, zdobył on na wet w kołach giełdowych duże zaufanie, dzięki talentom towarzyskim i sprytowi handlowemu. Dopiero na skutek podejrzeń jednego z interesantów, który powierzył mu papiery giełdowe wartości 200 tys. mk., przyczem śledził go przez detektywa prywatnego—sprawki Margulina wyszły na jaw. Śledztwo dało nadspodziewane wyniki, wyświetlając szereg niepozbawionych romantyzmu sprawek aferzysty i hochsztaplera.

Magistrat wystawia weksle
i myśli o sprzedaży akcyj tramwajowych

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej miało charakter „kupiecko-handlowy".

Główne debaty tyczyły się sprawy nabycia akcyj tramwajowych i upoważnienia Magistratu do sprzedaży tych akcyj „w sprzyjających warunkach". Pozatem omawiano sprawę wystawiania weksli przez Magistrat.

O tych tranzakcjach mówili radni z opozycji, wyrażając wątpliwość w zdolności kupieckie obecnych gospodarzy miasta, przeciwko czemu szczególnie ostro występował dr. Weisberg—Wieliński.

W dyskusji wziął udział również jako „Fachowiec" poseł dr. Rosenblatt, który wyjaśnił tajniki wekslowo-akcyjne ku zazdrości jego kolegów i radnych-lekarzy, którzy w sprawach handlowych znacznie mniej się orjentują.

W rezultacie dyskusji, jak zwykle, zdecydowała nie słuszność, a podniesione ręce większości towarzyszy i wniosek o kupnie akcji i ewentualnej ich sprzedaży uchwalono.

Upoważniono również Magistrat do wystawiania weksli dla dostawców i przedsiębiorców, co niewątpliwie przyśpieszy bankructwo Magistratu, gdyż przy przysłowiowej „lekkości" w pisaniu zobowiązań weksli tych będzie napewno dość.

Włamywacze w Banku Handlowym we Lwowie

LWÓW 29, 10. Do siedziby Polskiego Banku Handlowego we Lwowie włamali się nieznani sprawcy, którzy rozpruli kasę i zabrali znajdującą się tam sumę około tysiąca złotych.

Włamywacze zostawili na drzwiach kasy kartkę, z napisem: „Dziękujemy za drobną kwotę".

W kasie banku przechowywano naogół sumy nikłe. (AW.

Wspólna obrona pism opozycyjnych

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj odbyło się zebranie właścicieli pism opozycyjnych: Rzeczypospolitej, Gazety Warszawskiej Robotnika i in. na którem uchwalono utworzenie wspólnej obrony t. zn. jedni i ci sami adwokaci w razie konfiskaty będą występowali w imieniu wymienionych pism.

Niebezpieczna cnoroba królowej szwedzkiej

SZTOKHOLM, 29.10. Donoszą z Rzymu, iż stan zdrowia królowej szwedzkiej jest bardzo zły. Chora przebywa w willi „Svecia" w Rzymie, nie opuszczając łóżka, wobec silnego zaatakowania płuc. (AW)

Kto wygrał na loterji P. W. K.

POZNAN, 29.10. W dniu wczorajszym odbyło się ciągnienie 3-ej serji loterji P. W. K. Ważniejsze wygrane padły na następujące numery: główna wygrana na 191904, — wygrana wartości 20.000 zł. na Nr. 105040, 10.000 zł. — no Nr. 107607; 5000 zł. na Nr. 41416; 2000 zł. na Nr. 133368; po 1000 zł. na 182171, 75577; po 500 zł. na Nr. 5849, 249227, 79274, 186693.

SUKCES LOTNIKÓW FRANCUSKICH.

ORAN, 2910. Lotnicy Bailly i Reginenai, lecący z Paryża wyladowali szcześliwie w Oranie.

Epidemja tyfusu i szkarlatyny w Kownie

KOWNO, 29.10. W ciągu ostatnich dni szerzy się w Kownie zastraszający sposób epidemja szkarlatyny i tyfusu.

Od początku bieżącego tygodnia zanotowano tutaj 20 zasłabnięć na szkarlatynę i 18 na tyfus.

Ludność nieufnie patrzy na zalecane przez władze środki zaradcze. (AW)

Skazanie przywódców zamachu stanu w Hiszpanji

WALENCJA, 29.10. Sąd wojenny uniewinnił Sanchez Guerra i 15-u jego to warzyszy, oskarżonych o udział w zamachu stanu. Trzech majorów i jednego porucznika skazano na rok więzienia każdego. Pozostałych oskarżonych skazano na więzienie od 3—6 miesięcy. (PAT)

DEPESZE W KILKU SŁOWACH

ŚMIERĆ NA GRANICY.

KOWNO, 29.10, Z Moskwy donoszą, że dwaj znani handlarze drogiemi kamieniami i kosztownościami Kleiner i Teitz zostali rozstrzelani podczas przekraczania granicy z Litwy do Rosji (ATU)

ŚMIERĆ LOTNIKA W MORZU.

HONG-KONG, 29.10. Hydroplan z okrętu brytyjskiego „Hermes", odbywając dziś rano lot nad portem, spadł nagle w morze i zatonął. Pilot Ward poniósł śmierć. Ciało jego wydobyto z morza. (PAT)

KATASTROFA KOLEJOWA.

WALENCJA 29.10. W pobliżu miejscowości Silla zderzyły się dwa pociągi. Jedna osoba zabita, 12 rannych, w tem trzy ciężko.

POCIĄG POSPIESZNY DO KREMLA

Sprawa komercjalizacji Polskich Kolei Państwowych niedawno jeszcze wywoływała zdecydowane sprzeciwy ze strony socjalistów. Posłowie - towarzysze Kuryłowicz i Kaczanowski tłumaczyli przy lada okazji, że sprawa ta nie jest załatwiona „praworządnie": rząd bowiem przeprowadził sprawę uprzemysłowienia P. K. P. drogą dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej, a nie drogą ustawy sejmowej, wychodząc ze słusznego założenia, iż „poselskie" traktowanie tej sprawy, albo całkowicie udaremniłoby konieczne zamierzenia, albo też pozwoliłoby partjom na urządzenie naszego kolejnictwa „po swojemu".

Obecnie jednak sytuacja zmieniła się. Ci sami towarzysze z CKW PPS. stali się ni stąd ni zowąd — fanatycznemi zwolennikami komercjalizacji kolei i głoszą pretensje pod adresem rządu za... zbyt powolne tempo przeistaczania P. K. P. na przedsiębiorstwo przemysłowe.

Atak tych panów rozpoczyna się od zarzutów czysto formalnej natury. Żądają oni mianowicie ni mniej ni więcej.... natychmiastowego wykończenia spisu inwentarza (bagatela!), dalej oszacowania majątku, zrobienia bilansu otwarcia i podziału funduszów według przeznaczenia. Krótko mówiąc, np. cekawiści chcieliby poprostu zamknąć ruch kolejowy na odpowiedni przeciąg czasu, potrzebny na zadośćuczynienie tym ich pobożnym życzeniom.

Nowi teoretycy kolejowi oburzają się dalej na poczynienie przez P. K. P. zamówień w Stoczni Gdańskiej jako instytucji „poza - krajowej", nie zadając sobie nawet trudu dowiedzenia się o tem, że w ogromnym procencie współwłaścicielem tej Stoczni jest — państwo polskie. Nie podoba się im w P. K. P. wogóle wszystko. Nawet tak zrozumiała sprawa, jak inwestycje, stale niezbędne w żywym organiźmie P. K. P., wywołuje gorące sprzeciwy, jako rzekomo „niezgodna z duchem uprzemysłowienia". Szczytem zaś tych zabawnych pretensyj jest „niezadowolenie" cekawistów z faktu opłacania przez P. K. P. podatków państwowych, do płacenia których, jak każde inne przedsiębiorstwo zarobkowe, są obowiązane.

Wreszcie jeszcze jedna osobliwa historja. Socjalistyczni „znawcy" kolejowi doklejają do wszystkiego tego jeszcze wianuszek chwały dla pracowników kolejowych za to, że.... ich liczba zmalała, co się rzekomo wydatnie przyczynić miało do rentowności kolei. Wyjaśniać śmieszności tego stanowiska niema potrzeby. Społeczeństwo zna wiele innych podstaw do oceny rzetelnych zasług pracowników kolejowych, ale w żadnym chyba stopniu nie może faktu zredukowania liczby kolejarzy kłaść na karb zasług ogółu funkcjonarjuszów P. K. P. Poprostu bowiem walka z przedmajowym przerostem biurokratycznym znalazła i tutaj swój wyraz w należytej organizacji pracy.

Jak widać choćby już tylko z tego pobieżnego przeglądu „zarzutów", socjalistyczni „znawcy" nie troszczą się bynajmniej o sprawność i ład Polskich Kolei Państwowych, ale o całkiem coś innego: — o zagrożone interesy własnej partji. Poza stałą bowiem tendencją CKW PPS. do szkalowania wszelkich poczynań rządowych, partja ta stanęła bezradnie wobec faktu gwałtownego kurczenia się wpływów socjalistycznych wśród kolejarzy. Bezsensownie przeciwpaństwowa polityka Niedziałkowskich, Niebermanów i Pragierów czy Kuryłowiczów i Kaczanowskich zbiera tam zasłużone owoce. Zdrowo myślące żywioły w szeregach partyj oddawna mają oczy otwarte na to, iż ślepą ulica, w którą ją zagnali przywódcy, posiada już tylko jedną „boczną" furtkę: — ku komunizmowi. A na komunę — kolejarz polski nie pójdzie. Niefortunni przywódcy wiedzą o tem bardzo dobrze: — dlatego właśnie chcieliby wśród kolejarskiego elementu wytworzyć dezorjentację i sztuczne powody do niezadowolenia.

Ta gra — panom Pragierom, Kuryłowiczom i Kaczanowskim nie uda się napewno. Kolejarze sami doskonale odpowiadają na sztuczki partyjnych graczy. Nie od dziś prasa całej Polski coraz częściej notuje przejawy państwowo - twórczej inicjatywy pracowników P. K. P. Świetne tradycje polskiego kolejarza z czasów walk o niepodległość, z czasów P. O. W., z okresu wojen w pierwszych latach niepodległości i wojny z Sowietami, wskazują mu drogę do pracy na polu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, którego szeregi rosną z dnia na dzień. Gdyby nie było innych, tysięcznych dowodów patrjotycznego i obywatelskiego nastroju wśród polskich kolejarzy, już sam ten fakt olbrzymiego rozrostu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego wystarczyłby na przekonanie się o istotnych zapatrywaniach kolejarzy.

Próby wciągania pracowników kolejowych na socjalistyczno - bundowską drogę walki z państwem nie zdadzą się na nic.

W podróży do czerwonego Kremla posłowie Pragier, Kaczanowski czy Kuryłowicz dojadą polskim pociągiem tylko do Stołpców. Tutaj pożegna ich gwizdek polskiej lokomotywy.

J. D.

Przegląd prasy

Skłócony między sobą Sejm

nie jest w stanie stworzyć Rządu

CO POTEM?

W dniu 31 października zbierze się Sejm, w którym opozycja szykuje się do batalji z Rządem.

Dziennik Bydgoski omawiając sprawę zgłoszenie przez opozycję votum nieufności dla obecnego Rządu, zastanawia się nad wynikającemi z tego konsekwencjami i takie czyni spostrzeżenia.

> Nad wnioskiem o votum nieufności głosowanie odbyć się będzie mogło dopiero 8 dni po zgłoszeniu t. j. najrychlej około 8 listopada. Wniosek będzie więc przyjęty. Ale co potem? Jeżeli rząd będzie złośliwy i nie będzie pytał o interes kraju, wiedy złoży władzę w ręce Sejmu. Skłócony między sobą Sejm nie jest w stanie stworzyć rządu — albo w najlepszym razie P. P. S. jako dusza opozycji stworzy nowy rząd. Czy ze stanowiska polskiego i katolickiego można sobie wyobrazić, aby rząd ten był lepszy, niż obecny? Bardzo wątpimy. Znamy naszą lewicę i wiemy, co ona warta, bo nie łudźmy się, że „narodowa" opozycja w takim rządzie odegrałaby rolę.

Zupełnie słuszna uwaga, że skłócony między sobą Sejm nie jest w stanie stworzyć Rządu, ale zacietrzewieni partyjnicy nie chcą tego widzieć.

Wierzymy w to jednak, że Rząd dbając o dobro ogółu będzie miał w pierwszej linji na uwadze interesy kraju.

PERSPEKTYWY POLSKIE.

W ubiegłem miesiącu wszystkie giełdy europejskie przechodziły okres debaty akcyjnej, ostatnio nastąpił w Nowym Jorku proces likwidacji wybujałej spekulacji giełdowej, który w ubiegłym tygodniu dosięgnął punktu kulminacyjnego.

W ten sposób dokonany został odwrót od wysokich kursów akcyjnych w Nowym Jorku, które powodowały drożyznę pieniądza.

Ilustrowany Kurjer Codzienny zajmując się sprawą międzynarodowego rynku pieniężnego takie dla Polski przewiduje perspektywy:

> Oczywiście zbędnem jest wykazywać, iż ta ewolucja na międzynarodowych rynkach pieniężnych nie jest obojętna także i dla nas, że międzynarodowe potanienie pieniądza niewątpliwie odbiłoby się korzystnie także i na stosunkach polskich.
>
> Dość przypomnieć sprawę Centralnego Banku Ziemskiego,sprawę pożyczek długoterminowych dla samorządów, wreszcie przewidzianą w planie stabilizacyjnym wielką pożyczkę kolejową po komercjalizacji kolei.
>
> Zniżka stopy dyskontowej banków europejskich spowodowałaby oczywiście zniżkę stopy dyskontowej Banku Polskiego conajmniej do tej normy (8%), która stosowana była przez Bank Polski w okresie przed podrożeniem pieniądza międzynarodowego.
>
> Potanienie pieniądza europejskiego rozszerzyłoby także skalę lokat zagranicznego pieniądza krótkoterminowego w bankach polskich, przyczyniając się bezpośrednio do złagodzenia naszego głodu gotówkowego.
>
> Jakkolwiek ewolucja, uprawniająca do tak wielkich nadziei na międzynarodowych rynkach pieniężnych nie jest jeszcze faktem dokonanym, a dyskontowanie tych nadziei w realnych operacjach byłoby jeszcze przedwczesnem, to niemniej bieg tej ewolucji w chwili obecnej jest już nietylko możliwy, ale nawet i wielce prawdopodobny, a liczenie się z nim należy do rzędu realnych przewidywań w naszej polityce gospodarczej.

ZRĘCZNOŚĆ CZECHÓW.

Wdniu wczorajszym t. j. 29 b. m. Czechosłowacja obchodziła jedenastą rocznicę swojego wyzwolenia. Gdy w październiku 1918 r. pękł południowy front austrjacki Czesi byli pierwszymi, którzy zerwali przymusowy związek z państwem austrjackiem.

Z okazji jedenastolecia niepodległości Czechosłowacji **Dziennik Poznański** zamieszcza następujące uwagi.

> Przedewszystkiem jednak w polityce zagranicznej dali Czesi przykład niezwykłej zręczności. Podczas gdy we wszystkich innych państwach europejskich ministrowie spraw zagranicznych zmieniali się w szybszem lub wolniejszem tempie, Czechosłowacja dała Europie niezwykły przykład pozostawiania tej władzy jednemu człowiekowi w ciągu całego okresu rządów powojenych. A nie był to człowiek przeciętny. Edward Benesz okazał się politykiem wielkiej miary i nie tylko umiał pozyskać dla Czechosłowacji sympatje licznych narodów współczesnych, ale także potrafił uzyskać wpływy, przekraczające znacznie rozmiary swego państwa. Szczególnie na terenie Ligi Narodów stał się Benesz wpływowym politykiem, a utworzenie Małej Entente'y w 1920 r. jeszcze bardziej wzmocniło jego stanowisko.

KARTELIZACJA.

Rozwój gospodarczy Polski wchodzi obecnie w okres stworzenia się wielkich karteli, czyli porozumienia się producentów dla zastąpienia konkurencji przez podział terenów, wyznaczenie kontyngentu i wspólną podaż.

Czy kartelizacja odbije się ujemnie na interesach konsumenta?

Nowy Kurjer taką daje odpowiedź:

> Najbardziej muszą się kartele liczyć z zdolnością nabywczą w branżach artykułów mniej lub więcej luksusowych. Najniebezpieczniejszą jest ich przewaga tam, gdzie chodzi o artykuły pierwszej potrzeby. Jest jednak sposób na przewagę kapitalizmu kartelowego: organizacja konsumentów w spółdzielniach spożywczych. Jest to jedynie rozwiązanie sprawy. — Kartele nie będą dla nas groźne — a nawet pożyteczne — o ile im zdołamy przeciwstawić również dobrze zorganizowanych robotników z jednej — konsumentów z drugiej strony.

L.

Przestroga dla pacifistów angielskich

G. K. Chesterton o Polsce i polityce Wielkiej Brytanji

Czy angielscy pacyfiści są bardziej pacyfistami, czy bardziej filogermanami? Oto jakie pytanie stawia im G. K. Chesterton w swoim tygodniku „G. K. s. Weekly". Artykuł p. t. „A plea for peace" („W obronie pokoju") powinien u nas wzbudzić jaknajwiększe zainteresowanie, bo Chesterton stara się w nim wyjaśnić opinji angielskiej, jak nieodzownym czynnikiem pokoju w Europie jest wolna i nienaruszona w swych granicach Polska. Oto co pisze szermierz sprawiedliwości:

„Chcemy poważnie zwrócić się do przyjaciół pokoju z czemś, co jest szczerze pomyślanem jako apel. Jeżeli ich pacyfizm jest hipokryzją, jeżeli to, co nazywają pacyfizmem, jest tylko progermanizmem albo proamerykanizmem, lub tylko względami dla bankierów i finansistów, wtedy najprawdopodobniej zrozumieją to jako wyzwanie, albo raczej jako drwiny. Lecz my sami chcemy wierzyć, że są oni szczerzy w szlachetnej żądzy pokoju".

W takim razie, pisze dalej Chesterton, którego wywody podajemy tu w streszczeniu, czy nie nadszedł już czas na przedstawienie sprawy Tamtej Strony, strony tych, których narodowa polityka traktuje teraz jako nieprzyjaciół. „Czyby chcieli teraz wziąść pod opiekę sprawę Francji po dziesięcioletniej stałej obronie stanowiska niemieckiego? Czy zechcą wyjaśnić zdumionemu światu, że istnieje w samej rzeczy takie państwo, jak Polska? że nie jest ona położona na biegunie północnym, ani zamieszkała przez krwiożercze niedźwiedzie polarne że zamieszkują ją żywi, inteligentni gorąco patrjotyczni chrześcijanie, którzy w przeszłości doznali okrutnych krzywd i którzy nie mają najmniejszego zamiaru dopuścić do ich powtórzenia się w przyszłości? Czy zbadają pretensję Belgji o odszkodowania za zniszczenia niemieckie równie cierpliwie i ludzko, jak gdyby były to pretensje Niemców? Czy zgodzą się wysłuchać Włochy i dać im fair play pomimo, że Włochy w wojnie pośpieszyły nam z odsieczą?" „Mówią oni zawsze o wykształceniu; może spróbują wykształcić Anglików na temat zasług Polaków i Hiszpanów? Mówią ciągle o międzynarodowej przyjaźni jako będącej w sprzeczności z międzynarodową nieprzyjaźnią; czy spróbują zaprzyjaźnić się z naszymi nieprzyjaciółmi? Jeżeli tego nie uczynią, nie pragną międzynarodowego pokoju i kłamią mówiąc, że go pragną. Pragną międzynarodowego zatargu między dwoma wyraźnie ograniczonymi związkami europejskimi, związkami uzbrojonymi od stóp do głów do boju, który rozpocząć może się każdej chwili, jak bywało za czasów dawnych".

„Chwilowo jedynym ich programem pacyfistycznym jest obrzucanie obelgami, obmawianie Polaków i Francuzów w ten sam sposób w jaki najgłupsi i najwulgarniejsi przed wojną obmawiali Niemców i Austrjaków. Nie odgrywa w naszym apelu żadnej roli to, że w ostatnim zatargu sympatje nasze były po stronie francuskiej. Gdyby nawet były po stronie niemieckiej, to i dziś powtarzalibyśmy, że cała nadzieja pokoju związana jest z Francją. Wierzymy, że pruski materjalizm i militaryzm usprawiedliwiały walkę z nimi. Ale bez względu na to, czy wojna europejska była koniecznością czy też nie, teraz z pewnością niema konieczności wojny w Europie. Jeżeli progermanizm w Anglji będzie kroczył dalej po tej samej drodze, będziemy mieli nową wojnę europejską".

„Wielu ludzi genjalnych, wielu publicystów, których poważamy głęboko, jak np. H. G. Wells i J. L. Garvin, podczas wojny lojalni zwolennicy aljantów, nagle tuż po wojnie stali się filogermanami. Nie podzielając ich pobudek, mogliśmy ich zrozumieć wówczas; w chwili obecnej niema dla nich wytłumaczenia. Można być wspaniałomyślnym wobec pokonanego przeciwnika, przebaczać nieprzyjaciołom swoim, nie podzielać mściwości niektórych ludzi. Ale te argumenty nie są aktualne. Niemcy nie są naszymi. Francuzi są tymi, których traktuje się jako nieprzyjaciół. I tym nieprzyjaciołom nie przebaczamy. Obecne stanowisko Prus nie jest stanowiskiem pokonanego wroga, ale przyjaciela, który każdej chwili może próbować znów stać się zdobywcą, zwłaszcza kosztem Polski. A każda próba naruszenia praw Polski przyniesie wojnę tak pewnie, jak pewną jest śmierć".

„Tak się składa — kończy Chesterton — że my chcemy pokoju. Chcemy go jako chrześcijanie i przyzwoite stworzenia ludzkie, chcemy go też jako Anglicy i patrjoci. Tak jak rzeczy dziś stoją, wojna dla Anglji byłaby rzeczą okropną, okropniejszą jeszcze, niż jest nią dla całej ludzkości; Anglja znajduje się w przejściowem stadjum i nikt nie wie, jak dalece formalne stanowisko wielkiego mocarstwa odpowiada rzeczywistej posiadanej potędze. Dopóki nie wyjaśnione są zagadnienia marynarki, armji lotniczej przyszłości i łodzi podwodnych, możliwości poboru i mnóstwo innych spraw — nawet zdecydowany militarysta byłby szaleńcem, szukając przygód wojennych. Igranie z Polską i jej wojskowymi aljantami jest grą niezwykle niebezpieczną. Każdy kto wyjaśnia, dlaczego Polacy stanęliby do walki i dlaczego nie walczą teraz, jest przyjacielem pokoju. Każdy, kto tego nie czyni, jest zwolennikiem wojny".

Do tych gorzką prawdą i równie gorzką ironją zaprawionych słów Chestertona, do tej przestrogi dla wszystkich, igrających z myślą rewizji traktatów i skasowaniem „kurytarza", z polskiej strony chyba nic dodać nie potrzeba.

S. G.

HASŁO GOSPODARCZE

O systemie świadectw wywozowych

Sztuczne podnoszenie cen zboża w Niemczech

Jak wiadomo, — Niemcy stosują u siebie t. zw. system świadectw wywozowych, polegający na tem, że firma która wywozi zboże zagranicę, otrzymuje od rządu zaświadczenie wywozowe na taką akuratnie sumę, jaką musiałaby płacić, gdyby zboże to przywiozła z zagranicy. Innemi słowy, rząd niemiecki dla popierania rolnictwa podnosi sztucznie ceny zboża w kraju.

Ponieważ Niemcy pod względem zbożowym są państwem deficytowem, gdyż import zbóż stale u nich przewyższa eksport, przeto takie świadectwa wywozowe mają tam zawsze zapewniony zbyt w granicach dokonywanego przywozu. Firma bowiem, otrzymawszy takie świadectwo, zazwyczaj tem właśnie świadectwem opłaca cło przy odbiorze zboża sprowadzanego z zagranicy, — albo też poprostu świadectwo swe odsprzedaje innej firmie, która je wykorzystywuje w analogiczny sposób.

Nasuwa się pytanie, czy i w Polsce zastosowanie takiego systemu świadectw wywozowych dałoby podobne wyniki i pożądane rezultaty.

Otóż stwierdzić trzeba, że nie. Pomiędzy Polską a Niemcami istnieją pod względem warunków rolnictwa poważne różnice, w konsekwencji których taki system świadectw wywozowych nie da się zastosować.

W przeciwieństwie do Niemiec — Polska w całokształcie swej produkcji zbożowej nie jest krajem stale deficytowym. Lata, wykazujące nadwyżkę importu, następują w Polsce po latach nadwyżki eksportowej i odwrotnie, — przyczem jednak przeważa raczej tendencja do nadwyżek eksportowych. Tak zapotrzebowanie, jak i podaż świadectw wywozowych musiałaby zatem podlegać u nas ciągłym silnym wahaniom.

W latach urodzajnych posiadalibyśmy np. nadmiar świadectw wywozowych, nie znajdujących odpowiedniego zastosowania, a ich cena rynkowa musiałaby w większym lub mniejszym stopniu spadać, podczas gdy efektowność przewidzianej w tym systemie pomocy dla rolnictwa musiałaby maleć.

Naodwrót znów, w latach nieurodzaju sytuacja w tej dziedzinie musiałaby się kształtować w sposób raczej zbliżony do urządzeń niemieckich, a system świadectw wywozowych ujawniałby wprawdzie pełną skuteczność jako pomocniczy środek dla utrzymywania ceny na poziomie cen rynku międzynarodowego plus wysokość cła przywozowego, ale temsamem powodowałby wyraźną niekorzyść dla konsumenta.

W latach urodzajnych artykułami wywożonemi w poważniejszych ilościach są jęczmień i żyto. Artykułem przywożonym jest pszenica. System świadectw wywozowych podnosiłby zatem cenę żyta i jęczmienia, działając jednocześnie w kierunku zniżki ceny pszenicy.

Ponieważ w latach urodzajnych łączny wywóz: jęczmienia i żyta razem — jest niewątpliwie większy od deficytu konsumpcyjnego pszenicy, więc system ten powiększałby sztucznie przywóz pszenicy i stawiałby ją pod względem ceny w położeniu gorszem od żyta i jęczmienia, niwelując w mniejszej lub większej mierze dodatni wpływ cła wywozowego.

Stosunki handlowe polskie są jeszcze zbyt słabo rozwinięte, a ich zależność od rynku niemieckiego jest jeszcze zbyt wielka, aby się można było liczyć z następnem szybkiem wyrównaniem cen w konsekwencji ponownego wywozu pszenicy.

Wreszcie Polska musi się również liczyć ze specjalną potrzebą popierania produkcji pszenicy i utrzymywania wyraźnej różnicy pomiędzy jej ceną a ceną innych zbóż, jako też ze specjalną potrzebą obrony interesów konsumenta.

Pozatem należy zwrócić uwagę i na ten fakt, że Polska posiada 70% ludności rolniczej. Niepodobna więc przenosić żywcem na grunt polski zarządzeń stosowanych przez Niemcy, gdzie właśnie naodwrót, około 70% ogółu mieszkańców składa się z ludności przemysłowej, a tylko 30% z rolnej. Gdybyśmy chcieli u nas zastosować urządzenia niemieckie, tyczące świadectw wywozowych, to nieomal cały ciężar tych świadczeń spadłby ponownie na rolników, gdy tymczasem w Niemczech duża jego część spada na przemysłowców (w stosunku 7:3).

Sprawa świadectw wywozowych nie jest więc w Polsce jeszcze sprawą dojrzałą. W każdym zaś razie nie da się jej zaszczepić w Polsce w tej formie, w jakiej ją dziś widzimy w Niemczech.

R. M.

Mały traktat polsko-niemiecki

będzie podpisany w najbliższym czasie

Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher powrócił wczoraj z Berlina z nowemi instrukcjami, dotyczącemi rokowań handlowych. Poseł Rauscher odbył wczoraj konferencję z prezesem delegacji polskiej min. Twardowskim.

Jak słychać, rokowania o zawarcie małego traktatu handlowego polsko - niemieckiego są na dobrej drodze, jednakże podpisania układu nie należy oczekiwać w bieżącym tygodniu.

Razem z posłem Rauscherem przybył do Warszawy, celem wzięcia udziału w rokowaniach radca Martius, a w najbliższym czasie oczekiwany jest przyjazd szeregu innych rzeczoznawców niemieckich.

Według informacyj ze źródeł niemieckich, mały traktat przyzna układającym się stronom zasadę największego uprzywilejowania, jednakże bez ustalenia ceł konwencyjnych.

Układ ma przewidywać prawo wywozu węgla polskiego do Niemiec w wysokości około 350.000 tonn miesięcznie. Również ustalona być ma zasada i ilość wywozu polskich produktów mięsnych do Niemiec. Możliwe jest, że wraz z zawarciem małego traktatu nastąpi porozumienie co do szeregu drobnych spraw spornych między Polską a Niemcami.

Wzrost upadłości w Polsce

Kryzys na rynku pieniężnym trwa

Rok bieżący zaznaczył się wzrostem ilości bankructw w Polsce. Daje się przy tem zauważyć zjawisko rozszerzania się ciasnoty gotówkowej także i na dzielnice zachodnie Rzeczypospilitej. Wielkopolska i Pomorze odczuwały dotychczas najmniej kryzys finansowy i w ciągu całego zeszłego roku zanotowały zaledwie 73 upadłości. W roku bieżącym liczba bankructw wzrosła i w tamtych województwach i dosięgnęła 58 za pierwsze 6 miesięcy.

W Małopolsce zanotowano w roku zeszłym 29 upadłości, w pierwszej zaś połowiem r. b. 33. W województwach środkowych liczba bankructw wyniosła w r. z. 103, w pierwszej połowie r. b. — 87.

Bankrutują przeważnie firmy małe, najmniej odporne na wahania kredytowe i stosunkowo najbardziej obciążone podatkami.

Liczba upadłości byłaby niewątpliwie większa, gdyby nie ustawa o nadzorze sądowym. Ustawa ta uratowała wiele firm od ruiny.

Sprzedaż ratalna

w Stanach Zjednoczonych

Dom bankowy Dillon Read et Cy sporządził dla Investmet Commercial Trust'u statystykę, z której wynika, iż 12 proc. towarów zakupionych w Stanach Zjednoczonych zostało nabyte na kredyt, systemem ratalnym. Commercial Inwestment Trust jest największą organizacją amerykańską sprzedaży ratalnej o zasięgu światowym. Commercial Investment Trust dokonywa swych operacyj handlowych w Anglji, w Niemczech, we Francji, w Stanach Zjedn., w Kanadzie, ogółem zaś w 57 krajach. W pierwszym roku swej egzystencji w 1908 r. Com. Invest. Trust dokonał tranzakcyj na sumę 800.000 dolarów. W r. 1928 światowe obroty handlowe tego Trustu wzrosły do sumy 282 miljonów dolarów.

Holowniki motorowe

zamiast parowych

Gdańskie sfery portowe zamierzają przy holowaniu statków użyć w większym stopniu, niż dotychczas, trakcji motorowej zamiast parowej. Holowniki bowiem parowe muszą być stale trzymane pod parą, jeżeli każdej chwili mają być gotowe do pracy, tymczasem holowniki motorowe takiej straty czasu i paliwa nie wymagają i są stale w pogotowiu, dzięki czemu eksploatacja ich bardziej się opłaca.

Wyrazem tego nowego kierunku jest fakt, że gdański statek motorowy „Nogat" został oddany do przerobienia na holownik.

Wydobycie węgla w Anglji

Wydobycie węgla w Anglji za II kwartał r. b. wyniosło 59.422.734 tonny. Koszty wydobycia wynoszą 13 sh. 10 i pół d. za tonnę, cena sprzedaży 12 sh. 7.07 d. za tonnę, tak, iż sprzedaż przynosi stratę 3.43 d. na terenie.

Krach handlu Sofijskiego

Jeden z największych banków Bułgarji „Banca Sofia" ogłosił w dn. 21 b. m. zawieszenie wypłat. Pomimo to syndykat banków bułgarskich pragnie uratować sytuację, nie dopuszczając do upadłości, a usiłując przeprowadzić jedynie normalną likwidację tej instytucji.

GIEŁDA

Warszawa, 29 października

DEWIZY.

Berlin 213.3,
Gdańsk 173,95
Kopenhaga 238,95
Londyn 43,5,
N. York 8.89,75
Paryż 35,13
Praga 26,41
Szwajcarja 172.77
Wiedeń 125,31
Sztokholm 239,51
Czerwoniec 15.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarówka 64, 4 proc. poż. inwest. 118.5, 4 proc. L. Z. ziem., 40, 4 i pół proc. L. Z. ziem. 47.5, 5 proc. L. Z. m. Warsz. 51, 8 proc. L. Z. m. Warsz. 68.75.

WALUTY.

B. Polski 164, B. Handlowy 120, B. Zachodni 70, B. Zw. Sp. Zar. 78.5, Cegielski 38, Lilpop 27.75, Modrzejów 19, Norblin 92, Ostrowieckie 83, Pariwozy 24, Rudzki 28.5, Starachowice 21, Borkowski 9, Haberbusch 100, Spirytus 21.

Giełda zbożowa

Żyto 24,40 — 24,65; Pszenica 38,00 — 38,50; Owies jednolity 23,50 — 24,50; Jęczmień na kaszę 24,50 — 25,00; Jęczmień browarny 27,00 — 29,00; Rzepak 69,00 — 71,00; Mąka pszenna luksus. 73.00 — 77,00; Mąka pszenna 0000 63,00 — 67,00; Mąka żytnia według typu przepisowego 39,00 — 40,00. Otręby pszenne szale 20,50 — 21,50; Otręby pszenne cienkie 17,00—17,50; Otręby żytnie 11,75 — 14,50; Kuchy lniane 45,00 — 46,00; Kuchy rzepakowe 33,00 — 34,00.

Obroty małe. — Obroty średnie. Zaofiarowanie żyta zmniejszone.

Ceny za 100 kgr. parytet wagon Warszawa.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Zgubiła go brudna koszula!

Tragi-komiczna przygoda pasażera na gapę

P. Fryderyk Freedman, człowiek bez określonego zajęcia, nudził się w Anglji. Źle mu się tam powodziło, dla poprawy więc losu postanowił dostać się do Ameryki.

Nie miał jednak ani grosza w kieszeni. Dla każdego innego śmiertelnika byłoby to przeszkodą nie do przezwyciężenia, lecz nie dla p. Fryderyka Freedmana.

Gdy z Southampton odjeżdżał do Ameryki, jeden z najwytworniejszych okrętów, „Aquitania", p. Fryderykowi Freedmanowi ubranemu w najlepszy garnitur, udało się dostać na pokład statku nieznanym bliżej sposobem.

Na okręcie zachowywał się wprost przeciwnie aniżeli pospolici podróżnicy „na gapę".

Podczas gdy bowiem tamci starannie się ukrywają w dzień po składach węgla, pomiędzy pakami towaru, lub bagażami podróżnych, a tylko chyłkiem w nocy wymykają się na pokład, ażeby zaczerpnąć świeżego powietrza, on ukrywał się tylko w nocy, a w dzień grasował otwarcie po okręcie i to w pierwszej klasie.

Nie chciał też, wzorem innych pasażerów „na gapę" żywić się okruchami czerstwego chleba, kiedy zadzwoniono na pierwszy obiad, p. Fryderyk Freedman zjawił się pierwszy przy stole, zajął najlepsze miejsce i zajadał z takim apetytem wytworne potrawy, jak gdyby opłacił najwyższą taryfę przejazdu.

Potrafił być eleganckim, miłym, zawierał na prawo i na lewo znajomości, opowiadał niezrównanie wesołe anegdotki, tak, że nikt go nie zapytał o bliższe szczegóły jego osoby.

Doszło nawet do tego, że codziennie oficerowie zapraszali go na herbatę popołudniową, co było przywilejem tylko szczególnie wyróżnionych gości.

W tym nastroju okręt szybko zbliżał się do brzegów Ameryki, ale niestety jeszcze szybciej brukała się jedyna koszula p. Fryderyka Freedmana.

Nareszcie przyszła ta chwila, że wesoły podróżny nie mógł się w niej pokazać w dobrem towarzystwie. Postanowił więc zniknąć.

I zniknął.

Pasażerowie zaniepokoili się, zaczęli dopytywać się o niego u głównego kelnera, ale ten tylko rozkładał bezradnie ręce i powtarzał:

— Zniknął!

Niepokój pasażerów zmienił się w podejrzenie. Zawiadomiono komisarza policji na pokładzie okrętu, i zarządzono dokładną rewizję całego statku. Nagle, w jednej z szaf kredensowych, znaleziono p. Fryderyka Freedmana spokojnie śpiącego...

I choć figlarz dojechał do Ameryki, dostał się w ręce władz portowych.

Po odsiedzeniu kary za chęć przemycenia się przez granicę, wróci do Anglji, gdzie go czeka przykry proces.

Melodja kosmiczna

Muzyka sfer w głośniku

Gwiazdy nucące melodję kosmiczną, dostępną dla ucha dzięki cudownym rewelacjom radjo - techniki — oto ostatnie słowo współczesnej nauki, by nie powiedzieć współczesnej naukowej magji.

W paryskiem obserwatorjum można słuchać muzyki sfer. To, co przez długie wieki było poetycką fikcją, staje się dzisiaj rzeczywistością.

Jednakże to, co po przebyciu zawrotnych przestrzeni, mierzonych na miljony i dziesiątki miljonów kilometrów, dolatuje naszych uszu w postaci spotęgowanego przez wzmacniacz, śpiewnego, trochę monotonnego recitativu, podobnego do podmuchów jesiennego wiatru, pokutujących w kominie, to, co za pośrednictwem tonów myzycznych ustala między nami a wszechświatem jakiś tajemny związek — to nie jest słyszalny ruch ciał niebieskich przebiegających przestworze, lecz słyszalne ich światło.

Promień którejkolwiek gwiazdy zamienia się we wnętrzu niewielkiego aparatu, podobnego z kształtu do żarówki, w prąd elektro - magnetyczny, który z kolei zostaje zamieniony w dźwięk za pośrednictwem katodowej lampki.

Rozumie się, że w zależności od siły natężenia i tego lub innego zabarwienia kosmicznych promieni, poszczególne gwiezdne kołysanki brzmią każda trochę odmiennie, tak, iż obecnie gwiazdy można rozróżniać — uchem.

Co kraj to obyczaj

Jak się sprzedaje samochody używane na Borneo

Mieszkańcy tamtejsi stawiają samochodom wymagania specjalne. Zastępca General Motors na Jawie zaobserwował, że największem powodzeniem cieszą się Chevrolety Touringi z uwagi na dużą wytrzymałość, możność rozwijania znacznych szybkości, łatwość prowadzenia i zdolność do przewożenia wielkiej ilości ładunków wszelkiego rodzaju.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę stan dróg na Borneo, których pierwotność nie ma sobie równych, musimy przyjąć, że samochody zużywają się tam niezmiernie szybko.

W takim wypadku Borneańczyk zatrzymuje swój wóz przy drodze, buduje koło niego prowizoryczny domek i rozpoczyna sprzedaż poszczególnych części samochodu. Proceder ten trwa, aż do zupełnego wyprzedania wszelakich części zdatnych do użytku. Cena, osiągnięta z takiej częściowej sprzedaży, pozwala w większości wypadków na kupno nowego wozu. Poczem historja znowu się powtarza. Jest to swoiste, ale ciekawe rozwiązanie zagadnienia, aktualnego we wszystkich krajach cywilizowanych.

Tem się też tłumaczy, że nawet tak wytrzymałe wozy, jak Chevrolety, po kilku latach nie przedstawiają żadnej zdolności użytkowej.

Skrzydlata taksówka

łącznikiem miast prowincjonalnych Anglji

W Croydon, w Anglji buduje się obecnie 100 samolotów, przeznaczonych wyłącznie do użytku publiczności, która będzie mogła ich używać zupełnie na ten sam sposób, jak taksówek dorożkarskich. Mają to być samoloty typu sportoweg z kabiną wewnętrzną.

Taksówki - samoloty będą miały stanowiska po miastach prowincjonalnych, które będą łączyć pomiędzy sobą, zapewniając komunikację bardzo szybką, a zarazem będą stanowiły pomocnicze aparaty dla wielkich linji powietrznych, przechodzących przez Londyn.

Projektowane jest, ażeby te aeroplany mogły zabierać trzech do czterech pasażerów na raz i aby cena jazdy nimi wynosiła 1 szylinga za milę angielską, co się równa 1 złotemu 50 groszy za kilometr.

WHITMAN CHAMBERS 53

„DON KOJOT"

PRZEDRUK WZBRONIONY

Don Kojot zdał sobie sprawę, że niezręczne zaloty wzniosły między nimi zaporę przymusu. Przez kilka mil nie powiedział ani słowa. Gayle zwracała się doń od czasu do czasu, ale czując widocznie, co się z nim dzieje, nie mówiła nic takiego, coby wymagało odpowiedzi. To robiła uwagi na temat zmieniającego się ciągle krajobrazu, to opowiadała mu o celu wizyty do miasta. Wilcox Chandler urządzał przyjęcie dla znajomych. Miała się przebrać w balową suknię w domu przyjaciółki i Chandler miał ją odwieźć swoim samochodem na kopalnię. Koń jej miał pozostać narazie w mieście.

Na wzmiankę o przyjęciu u Chandlera, Don Kojot postawił uszy. A więc będą musieli zmienić plan. Trudno porywać się na obrabowanie kasy w domu, pełnym ludzi. Jednakże po zabawie Chandler odwiezie ją do domu. Dobra nowina. Nie będzie go przynajmniej w domu, choćby nawet służba została.

Nie mógł długo myśleć o nocnej awanturze, bo jak zawsze w obecności Gayle pochłaniała go wyłącznie kwestja miłości. Ona rozprawiała odniechcenia, a Don Kojot milczał i myślał, myślał, myślał...

Znajdowali się już w odległości mili od miasta, i wdali ukazała się sylwetka Mydełki Gourda, kiedy Lawrence przerwał swoje uporczywe milczenie. Wyciągnął rękę, dotknął jej ramienia i poprosił, żeby mu spojrzała w oczy.

— Jeżeli zadam pani jedno pytanie, czy mi pani na nie odpowie?

— Dlaczegóżbym nie miała odpowiedzieć? — rzekła zdziwiona. — O co idzie?

— Czy mi pani przyrzeka, że odpowiedź będzie szczera?

— Ależ naturalnie. — Nie mam zwyczaju kłamać przed panem, Don Kojocie!

— Nie — tylko, że — to jest bardzo ważne pytanie.

— Odpowiem... zacięła się... jeżeli to pytanie nie ma nic wspólnego z miłością.

— Bezpośrednio nie.

— A więc dobrze, Donie. Przyrzekam, że powiem panu prawdę.

— Dobrze. Proszę słuchać. Czy — jeżeli znajdziemy to gniazdo rudy i doprowadzimy Buckaroo do kwitnącego stanu — będzie się pani upierać, żeby wyjść za Chandlera?

Dziewczyna zmieszała się, i twarz jej okryła się nagłą bladością

— Don! Jaki pan podstępny! To nie jest taktowne pytanie. Ja...

— Przepraszam — przerwał pośpiesznie, blednąc tak samo, jak i ona. — Nie potrzebuję mi pani na to odpowiadać. Nie będziemy już o tem mówili, panno Gayle!

I nic już nie zostało powiedziane, bo faktycznie nie było nic do powiedzenia. Don Kojot otrzymał odpowiedź, tak jasną, jakby ją wyraziła słowami.

— Nie! Nie! Nie! Właśnie niepowodzenie na Buckaroo zmusza mnie do przyjęcia Wilcoxa Chandlera!

ROZDZIAŁ XXVIII.

Don Kojot i Mydełko pozostawili konie w zajeździe i zjedli wieczorem obiad w tej samej restauracji, w której się spotkali przed trzema miesiącami. Ale nie był to już ten sam Don Kojot, co wtedy. Twarz mu wychudła, a koło ust zarysowały się ostre linje. W szarych oczach czaił się wyraz troski i niepokoju. Pewnie dopiero teraz zdał sobie sprawę z niebezpieczeństwa walki, w którą się dobrowolnie wplątał. Rezultat jej był dla niego kwestją życia i śmierci, bo bez Gayle Dorrington świat stałby się w jego oczach pustynią i cmentarzem.

Rozumiał teraz, dlaczego chciała wyjść za Wilcoxa Chandlera. Rozumiał też, dlaczego zwlekała ze ślubem. Prawdopodobnie lubiła eleganta, ale go nie kochała. Pomimo to jednak chciała wyjść za niego, aby oszczędzić ojcu upokorzeń bankructwa i biedy. Mając do rozporządzenia miljony bogacza, mogła się w każdej chwili zaopiekować ojcem, który zdawał się tracić w oczach władzę opierania się losowi. Dorrington nie był jeszcze naprawdę stary, ale ciągłe niepowodzenia pozostawiły na nim niezatarte piętno. Wiadomo było, że nie ucieknie się do niczyjej łaski i będzie walczył do ostatka, lecz staremu człowiekowi trudno jest dać sobie radę na świecie, stworzonym dla młodych. Don Kojot wiedział o tem, i świadomość ta umocniła go w przekonaniu, że zdobycie planu jest absolutną koniecznością. Mając plan będą mieli szansę wygranej. Bez planu czeka ich klęska, bankructwo, rozpacz i nędza.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
30
ŚRODA

DZIŚ: Germana
JUTRO: Symfronj

Ws. słońca g. 6 m. 26
Zachód „ g. 16 m. 14

Ws. księżyca g. 4 m. 3
Zachód „ g. 16 m. 4

Zebrania kontrolne

Jutro o godz. 9—ej rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w P. K. U. Łódź — Miasto I przy ul. Nowo—Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A C D, względnie A C ejden C dwa) urodzeni w roku 1904, zamieszkali na terenie 2 3 5 8 9 i 11 Komisaratów P. P., których nazwiska zaczynają się na literę: R.

Do lokalu P. K. U. Łódź—Miasto II przy ul. Nowo — Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889 zamieszkali na terenie 14—go Komisarjatu nazwiska zaczynają się na litery: A do Ł włącznie.

Do lokalu P. K. U. Łódź — powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1902 i 1904, zamieszkali w gminie Nowosolna.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym, punktualnie, z książeczką wojskową i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi

Rezerwiści, którzy nie stawią się na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny będą pociągani do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyci. (p)

Spis poborowych rocznika 1909

Jutro w godzinach 8,15 rano do 15 (3 po poł.) obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura wojskowo — policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali na terenie 7—go Komisarjatu P. P, których nazwiska zaczynają się na litery: G H Ch. I J K.

Osoby, uchylające się od obowiązku zgłoszenia się do spisów, lub osoby zgłaszające się po terminie z przyczyn nieusprawiedliwionych ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych, lub aresztu do 6 tygodni, lbo obu tym karom łącznie. (p)

Osobiste

W dniu wczorajszym o godzinie 9-ej rano w kościele Św. Wojciecha na Chojnach ks. kanonik Kąkolewski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Ireną Späth a p. Józefem Pelszykiem artystą Teatru Miejskiego.

Młodej parze Szczęść Boże.

Trzyletnia aplikacja przy sądach

Prezes sądu apelacyjnego w Warszawie dr. Dutkiewicz zawiadomił stowarzyszenia aplikantów sądowych, że czas aplikacji w sądach trwać będzie odtąd 3 lata, a nie dwa, jak to była dotychczas.

Trzyletni okres aplikacji nie jest niczem nowem i jest przewidziany przez ustawę.

Dotychczas z powodu braku sił w sądownictwie czas ten był skracany i po dwóch latach dopuszczano aplikantów do egzaminu. Przedłużenie czasu aplikacji ma na celu skłanianie kandydatów do zajmowania stanowisk asesorów, co jest możliwe już po dwóch latach aplikacji.

Koszta egzaminu czeladniczego

Ponieważ niektóre cechy informują kandydatów do egzaminów czeladniczych, iż obecnie koszta związane z uzyskaniem świadectwa czeladniczego wynoszą więcej niż 20 złotych — z szeregu miejscowości na terenie województwa łódzkiego napływają do Urzędu Wojewódzkiego zapytania od osób ubiegających się o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego przed Komisją Czeladniczą Wojewódzką, czy koszta te są dla wszystkich składających egzamin jednakowe oraz czy rzeczywiście przewyższają one kwotę 20 zł.

W związku z powyższem Urząd Wojewódzki wyjaśnia, iż każdy ubiegający się o dopuszczenie do egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną Wojewódzką obowiązany jest wpłacić jedynie sumę 20 zł., z czego 15 zł. otrzymują członkowie Komisji, zaś 5 zł. jest przeznaczone na sporządzenie świadectwa czeladniczego.

Państwowa szkoła

„Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży wychowanie"

Dziedzina wychowania szkolnego — to dziedzina jak najściślej związana z życiem państwa i narodu. Taka lub inna organizacja szkolnictwa taki lub inny program, taka wreszcie lub inna postawa wobec wielu zagadnień chwili bieżącej, — wszystkie te czynniki kształtują w chwili obecnej przyszłość państwa. Taka jest już kolej życia. Starzy ludzie się kończą, pozostawiają swoje warsztaty młodym, którzy z kolei ustąpią kiedyś miejsce innym.

Stara to prawda, pięknie wyrażona w powiedzeniu: „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży wychowanie". Szkoła, która przez kilkanaście lat zajmuje poważną część życia młodzieży, nie może i nie powinna stać zdala od zagadnień chwili bieżącej. Nie może zasklepiać się wyłącznie w podawaniu jej tylko mniej lub więcej skromnych porcyj wiedzy. — Dawanie wiedzy, to niewątpliwie rzecz bardzo ważna. Gruntowne przyswojenie sobie bowiem przez ucznia nauki objętej programem szkolnym, jest oczywistą koniecznością, gdyż niedouczony człowiek stanowi zawsze groźne i niebezpieczne zjawisko społeczne. Ale jednocześnie chodzić tu musi jeszcze o rzecz inną, a mianowicie o czynnik społeczny i państwowy, który winien przenikać wszystkie przedmioty szkolne i cały stosunek nauczyciela do wychowanka.

Szkoła jest potężną kuźnią charakterów. Państwo, świadome swych celów i dróg, stara się urobić młodzież w myśl swoich ideałów. Posiadając w swem ręku aparat szkolny, musi nań oddziaływać. Najważniejszym celem państwa jest trwanie i rozwijanie się. Zdobyta z takim trudem niepodległość, musi być za wszelką cenę utrzymana. Potęga państwa winna wzrastać. Wszczepianie w młode pokolenie tych elementarnych zasad państwowych winno się stać jednem z najważniejszych zadań szkoły. Takie lub inne opracowywanie i stosowanie samych tylko programów naukowych nie wystarcza tutaj. Najlepiej ułożone programy, a nawet najprzemyślniej wykombinowane wzory nauki obywatelskiej zawiodą, skoro przedewszystkiem najważniejszy czynnik w szkolnictwie, jakim bezwątpienia jest nauczyciel, nie przejmie się ideałem ofiarnej służby dla państwa.

Dobór zespołu nauczycielskiego staje się więc dla szkoły kwestją zasadniczą. Kandydat na nauczyciela jest jednocześnie kandydatem na wychowawcę; same kwalifikacje naukowe nie mogą być uważane za dostateczne do pełnienia roli wychowawcy. Pogoda ducha, optymizm i głęboka wiara w przyszłość państwa, — hasła wysuwane w jednej z mów b. min. oświaty, obecnego premjera Świtalskiego — powinny w pierwszym rzędzie cechować każdego nauczyciela.

Nie chodzi tu wcale, aby masy młodzieży wychować w myśl jednego szablonu, a tem mniej ciasnego szowinizmu. Indywidualne przekonania dorastającego młodzieńca winny być szanowane. Poglądy ludzkie nie mogą być identyczne i nie o to tu chodzi. Trzeba jednak, aby wszędzie tam, gdzie tego rozwój państwa wymaga, młody obywatel umiał swoje przekonania i myśli podporządkować idei dobra państwowego.

Przed wojną ideałem wychowawczym młodzieńca Polaka było zdobycie niepodległości Ojczyzny. W myśl tego ideału przygotowywał się do pracy i pracował. Obecnie, gdy żyjemy w niepodległem państwie, najważniejszą troską i ideałem młodzieńca winna być praca nad utrzymaniem niepodległości i rozwojem mocarstwowego znaczenia Polski.

Z. Ł.

Jeszcze jeden podpalacz

Echa podpalenia fabryki przy Al. Kościuszki

W dniu wczorajszym donosiliśmy obszernie o zuchwałem podpaleniu fabryki należącej do firmy Rubin i Cukier, a mieszczącej się przy Al. Kościuszki Nr. 10. Donosiliśmy również o tem, że na miejscu znaleziono 4 pęcherze napełnione mieszaniną nafty i amonjaku, które zostały podrzucone przez podpalacza.

Jeden ze strażaków zauważył podczas pożaru jakiegoś młodzieńca, który w nadpalonem ubraniu wyskoczył ze zgliszcz i rzucił się do ucieczki.

Wdrożone energiczne śledztwo zostało uwieńczone nielada wynikiem bo oto w spalonej fabryce znaleziono nawpół zwęglony paszport. Dzięki temu że fotografja nie była zupełnie spalona, udało się odnaleźć i aresztować właściciela paszportu jak się potem okazało owego młodzieńca, który w popalonem ubraniu uciekł z pożaru.

Nazwisko jego ze względu na toczące się śledztwo trzymane jest w tajemnicy, pewnem jednak jest, iż on był wynajęty przez wspólników do podpalenia fabryki.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym został aresztowany jeden jeszcze wspólnik wspomnianej firmy niejaki Szteinfarber, którego osadzono również w więzieniu. (p)

Popełnił samobójstwo

z miłości do nieżyjącego brata

W dniu wczorajszym zaalarmowano pogotowie ratunkowe do 19-letniego Czesława Adamczyka zamieszkałego przy ulicy Andrzeja 13, który napił się jakiejś nieznanej trucizny.

Samobójstwo to ma bardzo ciekawe podłoże. Oto Adamczyk, kaleka od urodzenia (głuchoniemy) kochał nadewszystko brata swego starszego od siebie.

Przed rokiem brat, człowiek żonaty i szalenie zazdrosny o swą żonę w przystępie szału zabił ją, a następnie popełnił samobójstwo. Od tego czasu niemowa nie miał chwili spokoju, gdyż ciągle zdawało mu się, iż brat woła go do siebie. I oto w dniu wczorajszym korzystając z nieobecności domowników napił się większej dozy jakiejś nieznanej trucizny.

Zawezwany lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił go na miejscu w stanie poważnym. (p)

Groźny pożar pod Łodzią

70-letni staruszek spłonął żywcem

Wczoraj w nocy wybuchł pożar we wsi Masna pod Łodzią w zagrodzie należącej do najbogatszego gospodarza tej wsi Władysława Prusa.

Pożar podsycany silnym wiatrem w ciągu kilku minut objął wszystkie zabudowania gospodarskie.

Natychmiastowa pomoc straży ogniowej skierowana była tylko w kierunku zabezpieczenia sąsiednich budynków od ognia.

Nad ranem pożar ugaszono. Spłonęło doszczętnie wszystko wraz z żywym i martwym inwentarzem. Straty wynoszą przeszło 20,000 złotych. Jak się dowiadujemy w stodole spał tej nocy jakiś wędrowiec 70-letni Szczepan Bronis, który spłonął żywcem. Nawpół zwęglone zwłoki jego znaleziono pośród zgliszczy. Przyczyną pożaru była najprawdopodobniej porzucony niedopałek papierosa w stodole przez Bronisa. (p)

Obniżenie cen na wołowinę

Nowy cennik obowiązuje od jutra

Pod przewodnictwem p. naczelnika Ankerszttajna odbyło się posiedzenie komisji do ustalania cen Magistratu m. Łodzi.

W obradach wzięli również udział radca Urzędu Wojewódzkiego — p. Ładewski, kierownik Oddziału Karnego Starostwa Grodzkiego — p. Rajn oraz Miejski Inspektor Weterynaryjny — p. Nehrebecki.

Na porządku obrad znajdowała się sprawa ustalenia cen na wołowinę oraz przetwory masarskie.

Sytuację na rynku mięsnym referowali p. kierownik Rajn i inspektor Nehrebecki, wskazując na zniżkę cen żywca i stale wzrastającą podaż, co powoduje utrzymywanie się tendencji zniżkowej.

W wyniku dyskusji komisja wypowiedziała się za obniżeniem cen mięsa wołowego, zarówno w detalu jak i hurcie, o 10 proc.; w takim samym stosunku postanowiono obniżyć dotychczasowe ceny koszernych wyrobów masarskich, z wyjątkiem przetworów gęsich.

Opierając się na powyższej opinji komisji Magistrat ustalił następujące ceny w detalu: za 1 klg. wołowiny normalnej zł. 2,26, za 1 klg. wołowiny normalnej II gat. — zł. 2,30 za 1 klg. wołowiny koszernej, I gat. — 3.88, za 1 klg. wołowiny koszernej, II gat. — zł. 3.10, za 1 klg. wołowiny normalnej, I gat. bez kości zł. 3,30, za kilogram wołowiny normalnej II gat. bez kości zł. 2.70 i za 1 klg. polędwicy wołowej zł. 3.80.

Zniżka wynosi od 24 do 32 gr. na kilogramie mięsa, natomiast ceny koszernych wyrobów masarskich obniżone zstały od 40 gr. do zł. 1.16 na kilogramie w zależności od gatunku.

Nowy cennik obowiązuje na terenie Łodzi od czwartku, dnia 31 b. m.

Godne naśladowania

Obywatelski czyn kino-teatrów „Capitolu" i „Luny"

Kino - teatr „Capitol", mieszczący się na rogu ulic Zachodniej i Zawadzkiej, otrzymał na konkursie reklamy świetlnej, zorganizowanym przez Elektrownię Łódzką, nagrodę w kwocie zł. 750. — Całą tę sumę zarząd „Capitolu" oddał do dyspozycji Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi.

Należy mieć nadzieję, że obywatelski czyn dyrekcji kina „Capitol" znajdzie naśladowców, którzy zechcą przyczynić się w ten sposób do ulżenia doli tak licznych w naszem mieście niezamożnych rodzin, nękanych brakiem pracy, głodem i chłodem.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili kino - teatr „Luna" ofiarował również na cel powyższy, do dyspozycji Wydziału Opieki Społecznej sumę złotych 250, uzyskaną w charakterze nagrody na konkursie reklamy świetlnej.

Dzień 11 listopada wolny od nauki

W związku z obchodem jedenastej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego, kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego otrzymało z Min. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. okólnik by dzień ten był wolny od zajęć szkolnych. W dniu tym będzie zupełnie wolna od zajęć młodzież szkół powszechnych, średnich i wyższych.

Dwa zuchwałe włamania do fabryk

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych nieznani sprawcy włamali się do magazynu firmy M. Bornstein przy ulicy Anny 14 i skradli 15 paczek przędzy wartości 2000 zł.

* * *

Do fabryki Rubinsteina przy ulicy Wólczańskiej 27 dostali się zapomocą włamania nieznani sprawcy, którzy skradli dwie skrzynie przędzy wartości 1100 złotych.

Policja w obu wypadkach wdrożyła dochodzenie celem wykrycia sprawców. (p)

Ważne dla otrzymujących telefony zamiejscowe

Z dniem 1 listopada uruchomiona zostaje automatyczna centrala telefoniczna i wszystkie telefony posiadać będą numery pięciocyfrowe.

W związku z tą zmianą urząd telegraficzny wzywa wszystkich abonentów, którzy otrzymują telefony zamiejscowe, by zawiadomili o zmianie numeru swego telefonu tych, którzy do nich z innych miast dzwonią, gdyż w przeciwnym razie stacja zamiejscowa nie będzie mogła dokonywać połączeń, gdy otrzyma numer czterocyfrowy.

Zawiadomienie to należy już uczynić obecnie, by wszyscy abonenci zamiejscowi już od piątku znali dokładnie numery telefonów abonentów łódzkich. (b)

Wielka afera paszportowa w Wieluniu

Pomysłową szajkę osadzono pod kluczem

Nie przemilkły jeszcze w Wieluniu odgłosy wielkiej afery poborowej, która znalazła swój epilog przed sądem okręgowym w Łodzi a oto już w dniu wczorajszym władze wpadły na trop wielkiej afery paszportowej.

Setki ludzi częstokroć ukrywających się przed prawem, poborowych, dezeterów i t. d. wyjeżdżało zagranicę na zasadzie fałszywych paszportów. Władze śledcze zwróciły już uwagę, na to, że w ostatnim czasie wyjeżdża zagranicę moc młodych ludzi, wszczęto nawet dochodzenie i lustrację posterunków granicznych wszystko jednak znaleziono w porządku, jedynie stwierdzono, że wyjeżdżający zaopatrzeni byli w dowody osobiste wystawione przez starostwo w Wieluniu.

Wobec powyższego zwrócono baczną uwagę na Wieluń, gdzie też natrafiono niebawem na ślad fałszerzy.

Na zasadzie obserwacji stwierdzono, że starający się o wyjazd zagranicę nie korzystają z licznych w tem mieście biur próśb i podań lecz wszyscy jak jeden mąż garną się do biura niejakiego Kocoła.

Ustalono następnie, iż codziennym gościem tego biura był niejaki Stefan Brzękała znany dobrze władzom przemytnik.

Następnie ustalono, że Brzękała był w ścisłym kontakcie z urzędniczką wieluńskie go P. U. P. P. Marją Cucztanówną, która będąc w posiadaniu stempla stemplowała wszystkie podsunięte jej przez Brzękałę papiery.

Brzękała kręcił się między interesantami P. U. P. P. przekonywując ich, że jedynie biuro Kocoła może załatwić wszystkie sprawy, oświadczając jednocześnie, że za trzysta złotych wyrobi im paszport zagraniczny.

Dalsza procedura była zupełnie prosta, gdyż Cucztanówna po przyłożeniu pieczęci wpisywała petenta do dziennika podawczego, specjalnie zaś w tym celu wynajęty osobnik fałszował podpis naczelnika P. U. P. P.

Papiery te wysyłane były do Starostwa wieluńskiego, które nie podejrzewając niczego wystawiało paszporty.

Brzękałę aresztowano jak również i Gucztanównę, za fałszerzem podpisów wysłano listy gończe. Biuro Kocoła zamknięto, jego zaś również aresztowano.

Jak ustalono narazie lista tych, którzy wyjeżdżali zagranicę za fałszowanymi pasz portami jest olbrzymia i wynosi kilkaset osób. (p)

Budowa seminarjum nauczycielskiego w Pabjanicach

W ub. niedzielę w Pabjanicach przy ul. Kościuszki 72 odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego: pod budowę miejskiego seminarjum nauczycielskiego. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ksiądz superjon Leopold Petryk przy współudziale przedstawicieli władz państwowych samorządowych i szkolnych. Prace przy budowie seminarjum prowadzone będą w szybkim tempie, aby już w przyszłym roku budynek mógł być oddany do użytku uczącej się młodzieży. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 191), M. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielmiana 64) H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicza (Stary Rynek). (p)

Komuniści łódzcy między sobą

biją się o „ceremonjał" pogrzebowy

Wczoraj w godzinach popołudniowych przed gmachem szpitala św. Józefa przy ul. Drewnowskiej zebrał się tłum 600 komunistów, aby urządzić manifestacyjny pogrzeb, zabitemu podczas zajść przed fabryką Bidermana komuniście Harnamowi, którego władze poleciły pochować już rano.

Równocześnie obok zgromadziła się druga grupa komunistów, która chciała urządzić kontrdemonstrację, podejrzewając, że Harnam był oddawna zakonspirowanym konfidentem policji.

Po ostrej wymianie zdań między obu grupami powstała bijatyka. Kilkuset ludzi rzuciło się na siebie z pięściami, laskami i kastetami.

Porządek przywróciła zawezwana policja konna i piesza. Kilka osób z pośród awanturników aresztowano.

Zastrzyk energji

dla powolnych kolejarzy

Niepunktualność pociągów na P. K. P. staje się znowu przysłowiowa.

Był okres, że pociągi przychodziły i odchodziły z punktualnością co do sekundy, obecnie zaś znowu tablice spóźnień na dworcach kolejowych notują codziennie opóźnienia pociągów, sięgające nieraz godziny i więcej. Dotyczy to nietylko pociągów krajowych, ale w dużej mierze i pociągów międzynarodowych.

Ten stan rzeczy powoduje już nietylko brak zaufania do punktualności kolejowej, ale co gorsza staje się źródłem bardzo skomplikowanych powikłań w gospodarce kolejowej.

Aby te wszystkie niedomagania usunąć, minister Komunikacji inż Kühn wydał instrukcję, mającą zapobiegać spóźnieniom pociągów. W instrukcji tej ministerstwo przewiduje wspólną odpowiedzialność służby drogowej, stacyjnej i ruchu za spóźnienie pociągu, o ile spóźnienia tego nie usprawiedliwia siła wyższa.

Powyższe zarządzenie wywołało zadowolenie zwłaszcza wśród maszynistów, na których dotychczas spadała odpowiedzialność za spóźnienia.

— Maszyniści kolejowi wreszcie odetchną — oświadczył jeden z wybitnych działaczy kolejowych. — Dotychczas kierownik ruchu nie spieszył się do pociągu, bagaż wyładowywano lub naładowywano ospale, do sygnałów nikt się nie spieszył, tak, że przekraczano niemal stale czas postoju na stacjach.

I w rezultacie za wszystko odpowiadał maszynista, który był bezradny. Wobec ustanowienia maksymalnej szybkości i kar za jej przekroczenie, nawet nadrabianie opóźnień przez szybkość stało się dla maszynisty niemożliwe.

Wykres automatycznego szybkościomierza na lokomotywie bezlitośnie notował kary na maszynistów.

Obecnie odpowiedzialność będzie rozłożona, co niewątpliwie „doda ruchu" wszystkim.

Krwawa zbrodnia pod Koninen

na tle porachunków osobistych

W dniu wczorajszym komenda policji powiatowej w Koninie zaalarmowana została wiadomością o bestjalskim napadzie dokonanym w Chylinie pod Koninem.

Około godziny 8 wieczorem mieszkańcy tej wsi usłyszeli szereg strzałów rewolwerowych, którym towarzyszyły krzyki i jęki. Po chwili ujrzano trzech osobników uciekających polem, pod jedną zaś z chat znaleziono dwóch mężczyzn w kałuży krwi. Byli to bracia Sosińscy 19-letni Stanisław i 25-letni Józef. Pośpieszono im na ratunek wszelka jednak pomoc okazała się spóźniona.

Stanisław Sosiński nie żył już, przyczem ciało jego było formalnie podziurawione kulami zaś w piersiach tkwił nóż, Józef Sosiński żył jeszcze pomimo odniesionych bardzo ciężkich ran.

Przewieziono go do szpitala gdzie walczy ze śmiercią.

Za zbrodniarzami wszczęto pościg. Obława idąc po śladach zabójców dotarła do lasu, gdzie po kilkugodzinnych poszukiwaniach znaleziono wszystkich trzech zabójców.

Okazali się niemi mieszkańcy Chylina Paweł i Jan bracia Pałatyńscy oraz Józef Darula. Wszyscy trzej do winy się przyznali oświadczając iż zabójstwo popełnili na tle porachunków osobistych.

Od aresztowanych odebrano noże oraz rewolwer. (p)

Policja badać będzie strychy

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie Starostwo Grodzkie wyda polecenie komendzie policji w Łodzi, przeprowadzenia rewizji strychów. Dzielnicowi będą mieli za zadania sprawdzać, czy na strychach nie są przechowywane materjały łatwopalne (siano, słoma e. t. c.), ponieważ bowiem dzień jest krótszy i podczas wieszania bielizny na strychach przy świecy bardzo łatwo można spowodować pożar. (p)

Niefortunny skok z tramwaju

W dniu wczorajszym o godzinie 11-ej na Nowym Rynku zdarzył się wypadek, któremu uległ 22—letni sklepikarz Chaim Berenzweig, zamieszkały przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 7.

Borenzweig usiłując wskoczyć do tramwaju będącego w ruchu nie trafił nogą na stopień i upadając dostał się pod deski tramwaju, które go przygniotły, powodując nadwyrężenie klatki piersiowej i ogólne obrażenie ciała. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił ofiarę własnej nieostrożności w stanie osłabionym na miejscu. (w)

3 lata ciężkiego więzienia za kazirodztwo

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. Steinmana w asystencji s. o. Illinicza i Łozińskiego rozpatrywał sprawę 46-letniego Leona Pawlaka.

Oskarżał prokurator Zgliczyński. Sprawa rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych. Pawlak oskarżony był o to, iż utrzymywał stosunki płciowe z córką swoją 15-letnią Zofją. Sąd po przesłuchaniu świadków i oskarżonego skazał Leona Pawlaka na 3 lata ciężkiego więzienia. (p)

„Dzień Oszczędności"

Komitet „Dnia Oszczędności" w Łodzi zwraca się z prośbą do wszystkich urzędów państwowych, instytucyj kredytowych, do związków pracowniczych i robotniczych oraz stowarzyszeń o zaopatrzenie się bezpłatnie w plakaty, ulotki i broszury, jako materjału propagandowego na dzień oszczędności w dniu 31 października 1929 roku.

Pisemne zgłaszania prosimy kierować do Wydziału Finansowego Magistratu m. Łodzi (Kasa Miejska, Plac Wolności Nr. 14, okienko Nr. 1), w dniach 29 i 30 m. b. w godzinach od 9—15-ej.

Równocześnie Komitet zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich instytucyj oszczędnościowych i kredytowych o ozdobienie swych gmachów flagami narodowemi, plakatami, zielenią i t. p. dekoracjami w dniu 31 m. b.

Przewodniczący:
Chwalbiński.

Teściowie usiłowali zabić zięcia

Zbrodnicza para została aresztowana

Wczoraj późnym wieczorem przy ulicy Pogranicznej 45 miała miejsce krwawa rozprawa, która omal nie pociągnęła za sobą życia ludzkiego.

W domu tym na pierwszem piętrze z frontu mieszka małżeństwo Józef i Anna Sujkowie starsi ludzie u których jeden pokój zajmuje córka Marja wraz z mężem 33 letnim Stefanem Kowalewskim. Kowalewski w pierwszych latach pożycia małżeńskiego, przykładny małżonek w ostatnim czasie rozpił się niemożliwie i zwykle po powrocie do domu wstanie zupełnie pijanym urządzał awantury budząc cały dom.

W dniu wczorajszym około godziny 11 wieczór Kowalewski wróciwszy do domu zastał drzwi mieszkania zamknięte. Domyśliwszy się że teściowie nie chcą go wpuścić zaczął bombardować drzwi kolanami, lecz pomimo wszelkich wysiłków nie udało mu się wyważyć silnych dębowych drzwi.

W międzyczasie wewnątrz mieszkania dojrzewał straszny plan, bo oto strarzy Sujkowie postanowili skończyć z zięciem. W tym celu stary Sujka uzbroił się w siekierę, żona zaś jego wzięła do rąk grubą wełnianą chustkę. Tak uzbrojeni staruszkowie zeszli na dół, poczem rzucili się znienacka na zięcia.

Sujkowa owinęła mu głowę chustką, mąż jej zaś zadał mu kilkanaście ciosów trzymaną w ręku siekierą.

Kiedy Kowalewski zlany krwią runął na ziemię tracąc przytomność starzy uciekli na górę.

W kilka godzin potem Kowalewskiego znaleźli sąsiedzi, którzy niezwłocznie zaalarmowali pogotowie ratunkowe i policję.

W kilka minut po alarmie na miejsce przybyła karetka Kasy Chorych oraz kierownik IX komisarjatu komisarz Matulewicz który rozpoczął dochodzenie. Śledztwo zostało uwieńczone skutkiem, bowiem w mieszkaniu Sujków znaleziono okrwawioną siekierę oraz chustkę z plamami krwi. Sujków aresztowano i osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. Ciężko rannego Kowalewskiego na prośbę kuzyna jego Józefa Wolfreida zamieszkałego w tymże domu pozostawiono pod opieką tego ostatniego. (p)

Zmiana systemu wypłat zapomóg

Wobec zmiany systemu wypłat dla bezrobotnych, co obecnie dokonywane jest nie przez magistrat, a przez fundusz bezrobocia, bezrobotni, którzy otrzymywali zasiłki przy ul. Żeromskiego 74, będą od soboty otrzymywać zasiłki wyłącznie w biurze przy ulicy Rokicińskiej 10/12.

Ze względu na przypadające w dniu 1 listopada święto, wypłata dla pobierających zasiłki o nazwiskach na litery T, U, W. Z. przesunięta jest na sobotę 2 listopada.

Zwykle w poniedziałki otrzymywać będą zasiłki bezrobotni o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G; we wtorki na litery: H, Ch, I, J, K; we środy na litery: L, Ł, M, N, O; we czwartki na litery: P, R, S, i w piątki na litery: T, U, W, Z, Ż (b)

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich

W niedzielę dnia 3 listopada rozpoczyna się na terenie całej Polski Tydzień Obrony Kresów Zachodnich. Poświęcony on jest propagandzie idei, jaką reprezentuje Związek O. K. Z., ma zaznajomić społeczeństwo tutejsze z zagadnieniem polsko — niemieckim, ma przedstawić co w tej dziedzinie już zdziałano i co jeszcze pozostaje do zrobienia, ma wreszcie wskazać jakie z tej sytuacji wyrastają zadania i obowiązki dla każdego Polaka.

Warto tedy pokrótce przypomnieć, czem jest ten Związek O. K. Z. i czego on chce? Jeśli w swej nazwie mówi o jakiejś „Obronie" to przed kim nas ma bronić i dlaczego? Nie powiemy żadnej nowej, nieznanej, nikomu rzeczy, chodzi, o obronę przed głównym wrogiem państwa polskiego, przed Niemcem.

On to od chwili zawarcia pokoju, nie poprzestaje nastawać na naszą niepodległość, na naszą państwowość młodą z takim trudem i mozołem zdobytą. On to za wszelką cenę usiłuje zagarnąć znowu to co nam oddać musiał — Pomorze i Śląsk

Może przywykliśmy już do tego, że nie zdajemy sobie sprawy w życiu codziennym z ogromu niebezpieczeństwa, jakie nam ze strony Berlina i jego cichych sprzymierzeńców w kraju grozi. Ale wtedy przypomnijmy sobie zeszłoroczne ataki prezydenta Hindenburga na nasze granice zachodnie, niesłychany występ grudniowy ministra Stresemanna w Lugano i ostatnie pogróżki niemieckie z powodu aresztowania Ulitza. Przypomnijmy sobie jeszcze skandaliczne stanowisko niemieckiej frakcji sejmowej wobec uroczystości dziesięciolecia niepodległości. Kto sobie te fakty uprzytomni z całą świadomością ten już chyba nie powie, że groźba niemiecka jest tylko uwidzeniem lub mrzonką.

A wtedy też przyznać będzie musiał, że skoro takie niebezpieczeństwo istnieje to trzeba się jemu przeciwstawić. W Niemczech pracuje kilkadziesiąt wielkich organizacyj, poświęconych idei „Drang nach Osten". Garnie się do nich tłumnie społeczeństwo niemieckie, zaopatruje je w bogate środki materjalne i stwarza w ten sposób nie jeden, nie dwa ale kilkanaście terenów, które coraz to głośniej, z coraz to bezczelniejszym hałasem walą w naszą ścianę od zachodu.

Biada nam, jeśli wczas nie usłyszymy tych groźnych odgłosów, jeśli nie ockniemy się i nie skupimy dla wspólnej obrony w tej jedynej polskiej organizacji, która ponad wszystkiemi partjami, wyłącznie temu jednemu celowi poświęcona jest, która głosi jej nazwę: obrona Zachodnich niechaj tedy stanie się gromadną kresów zachodnich. Tydzień Obrony Kresów manifestacją wszystkich obywateli dobrej woli, którym dobro naszych kresów i całego państwa nie są obojętne, ale troską szczerą serdeczną. Niechaj pokaże, że stoimy tu czujni ramię przy ramieniu, zjednoczeni nieugiętą wolą obrony polskiego bastjonu morskiego przed wszelkiemi zakusami wroga

23 komunistów przed sądem

Dziś spodziewany jest wyrok

Wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadło 23 ludzi oskarżonych o agitację komunistyczną i działalność antypaństwową: Feliks Kąsiel, lat 20, Eugenjusz Małolepszy lat 22, Chaim Jonas Goldberg lat 22, Hersz Szpigel lat 18, Hersz Rubin lat 22, Dawid Dajcz lat 21, Jan Morawski lat 24, Władysław Filipkowski lat 20, Andrzej Koziraj lat 26, Jakób Kosowski lat 28, Wacław Ciesianik lat 28, Władysław Owczarek lat 27, Franciszek Witczak, lat 32, Józef Bartczak lat 28, Leon Woźniak lat 38, Bolesław Rządkowski lat 33, Jakób Bolkowski lat 26, Wolf Moszkowicz lat 17, Mojsze Brajtbart lat 21, Bolesław Wasiak lat 21, Bogusław Dylewski lat 22, Gedalja Rozental lat 25 i Szulim Rozental lat 23.

Wczoraj rozprawie przewodniczył przewodniczący sędzia Kozłowski, w asystencji sędziom Feita i Wileckiego. Oskarżał prokurator Żabiński. Z pośród oskarżonych do winy przyznali się: Małolepszy, Szpigiel, Morawski, Rubin, Owczarek i Witczak. Zbadani świadkowie zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia. Na tem w dniu wczorajszym rozprawy zakończono, odraczając je do dnia dzisiejszego, kiedy to głos zabierze prokurator oraz obrona. Wyrok spodziewany jest w godzinach popołudniowych. (p)

O usprawnienie lecznictwa w Kasach w Chorych

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy do Łodzi naczelny lekarz Kasy Chorych dr. Bogusławski, który reprezentował łódzką Kasę Chorych na konferencji zwołanej przez ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Prystora.

W konferencji tej brali udział podsekretarz stanu Hubicki, dyrektor dep. ubezpieczeń Drecki, dyr. głównego urzędu ubezpieczeń Goettel, zast. dyr. dep. zdrowia dr. Adamski, prof. dr. Michałowicz, prof. dr. Szenajch, płk. Srzednicki, dr. Bogusławski, naczelny lekarz Kasy Chorych w Łodzi, dr. Jakubowski komisarz Kasy Chorych w Poznaniu i t. d.

Konferencja zwołana była przez ministra Prystora, który też objął przewodnictwo.

Na zakończenie wybrano komisję która będzie miała za zadanie wyznaczenia terminu następnej konferencji. (p)

Już nawet dzieci rodzą się w powietrzu

Dotychczas niejednokrotnie słyszano o ślubach i podróżach poślubnych w samolocie, lecz urodziny w powietrzu uważać można na razie jeszcze za wypadek dosyć rzadki. Wypadek taki wydarzył się niegdzieindziej, jak oczywiście w... Ameryce.

Z miejscowości Miami donoszą, iż w pewnym wielkim samolocie transportowym krążącym na wysokości 400 metrów nad miastem, przyszła na świat dziewczynka. Załoga rzekomo nosi się z zamiarem nadać dziewczynce imię „Aerogene" lub „Skymiss" (córka powietrza).

Teatr Miejski

ARTYŚCI

Sztuka w 4 aktach

Tania typowo amerykańska sztuka będąca i melo-dramatem i melo-bombą. A przytem wode-wilem: od wielkiej ilości wody, w jakiej rozpuszczono banalną treść i skąpą akcję „Artystów".

Temat zaczerpnęli autorzy z życia aktorów prowincjonalnych, pokazując nam kulisy małego teatrzyku.

Zdaje się, że sztuka ta napisana została na żądanie jakiegoś amerykańskiego towarzystwa prohibicyjnego, które rozpisało konkurs na temat: „do czego doprowadzić nas może wódka". Losy komika akrobaty, Skida, który przez zbytnią skłonność do kieliszka stacza się coraz niżej, ilustrować nam mają tragiczne skutki nieprzestrzegania prohibicji i są groźnem memento dla tych szerokich rzesz pijaków wszystkich stanów, który smak wódeczności przedkładają nad pozostałe znikomości świa-towe.

Ponieważ w Łodzi alkoholizm panuje nagminnie, i to nawet wśród znanych osobistości magistrackich — słusznie pojął dyr. Adwentowicz, że odwdzięczając się miastu za jego wysoką subwencję wystawił tę moralno - dydaktyczną historję ku przestrodze rzesz maluczkich.

Mamy tylko jedno zastrzeżenie.

Artyści są „bombą". Za rzucanie bomby łatwo dzisiaj dojść się wprawdzie do kryminału, ale nie znaczy to, że z bomby musi się koniecznie robić w teatrze kryminał....

„Artyści" wystawieni i wyreżyserowani zostali bardzo słabo. Gra aktorów wykazywała nagoół wielką nierówność.

Przedewszystkiem najpoważniejsze zastrzeżenia stawiamy pod adresem Ireny Grywińskiej, która pod żadnym względem niedorosła do swej popisowej roli. Jeśli jednak Grywińska uważała swą Bonny za przedłużenie tej roli, jaką odegrała w rewji mody damskiej w pamiętnym „Dniu pięknej pani" w takim razie o wyczynie tej aktorki pisać możemy tylko z najwyższym komplementem....

Podobna partnerka nie mogła wpłynąć dodatnio na grę Jerzego Woskowskiego: jeśli jednak jako komik Skid dał on mimo wszystko bardzo mocne i dramatyczne momenty (zwłaszcza w akcie trzecim) to świadczyło tylko o ogromnym jego talencie, który, mimo pobocznych przeszkód, umie utorować drogę dla wielkiej ekspresji.

Ulubienica Łodzi Stefanja Jarkowska przed swym wyjazdem do Warszawy żegnała naszą publiczność koncertowo zagraną rolą tancerki Mazzie. Kreacja Jarkowskiej zamykała w sobie wszystkie najlepsze walory artystyczne, jakiemi przez lata czarowała serca Łodzian.

Z turnieju, jaki stoczyli pozostali artyści zespołu teatru p. dyr. K. Adwentowicza z zespołem tanecznym szkoły gimnastyki i tańca artystycznego Ireny Prusickiej wyszedł zwycięsko ten ostatni

Sztuka Watters'a i Hopkins'a pokazała nam nietylko kulisy teatrzyku amerykańskiego, lecz również nam zakulisowemi sprawami teatru Miejskiego każe nam podumać sceptycznie....

Teatr Popularny

GITARA i JAZZBAND

Komedja w 4 aktach H. Duvernoisa i R. Dieudonnè

W tytule sztuki Duvernoisa i Dieudonné doszukiwać nam się trzeba przejrzystego symbolu.

Kiedyś snuło się życie inaczej i było więcej sielsko-anielsko. Istniała jeszcze wiara w dobro i w ideały. Przyjaźń była mocniejsza, miłość piękniejsza. Sen o szczęściu wił się delikatną nicią, której nie zrywała tak łatwo brutalna ręka cynizmu. A wieczorami przygrywała zakochanym gitara...

Ale melodyjne dźwięki gitary przytłumił dziki rytm jazzbandu — instrumentu powojennego zdemoralizowania. Skończyła się dawna sielanka: przyszedł czas zły i bezwzględny.

Młody adwokat Denis Cransling należy do tej kategorji ludzi, których poniósł nurt czasu. Wreszcie w cichym, prowincjonalnym dworze spotka swoje przeznaczenie, — skromną i uroczą Estellę Cranslin ma do wyboru prostą dziewczynę z prowincji i dawną swą kochankę, budującą bohaterkę Martynę. Przyjdzie do krótkiego, lecz dramatycznego konfliktu, zakończonego triumfem dramatycznej miłości, zwycięstwem Estelli, która nazawsze zdobędzie serce Cranslina.

Sztukę wystawiono dobrze.

Tam gdzie bywają gitary i jazzbandy — tam bywają i koncerty. Więc też w „Gitarze i jazzandzie" daje nam prawdziwy koncert Karolina Lubieńska jako Estella. Piękny liryzm, subtelna pastelowość, przepiękna dykcja i wielka bezpośredniość — oto najważniejsze walory jej gry.

Nie dziwimy się, że takiej Estelli ugiął Denis Cranslin, którego doskonale interpretował świeżo zaangażowany utalentowany reżyser i artysta Włodzisław Ziembiński, zdobywając ogólny oklask publiczności.

Ciepło i miły humor promieniowały od Leopolda Żbuckiego (Porte reau), który już dziś należy do najpopularniejszych artystów teatrów łódzkich.

Z pozostałych artystów wyróżniła się przedewszystkiem S. Zielińska. Dobre i staranne dekoracje przygotował E. Pietkiewicz.

Wł. G.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — „Artyści“
Teatr Popularny: — Gitara i jazzband
Teatr Kameralny: — Dr. Julja Szabo“.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Boska kobieta
Casino: — Dzika miłość
Czary: — Dalsze dzieje Tarzana
Corso: — Biały Orzeł
Era: — Portjer hotelu Atlantic
Grand — Kino: — Z dnia na dzień.
Raj: — Dziewczynka ze spelunki.
Luna: — Złote piekło.
Mimoza: — Policmajster Tagiejew
Odeon: — Tajemnica Pani Mary
Palace: — Mam pieniądze — szukam męża.
Resursa: — Nieludzki okup
Słońce: — Szkarłatne róże
Venus: — Szlakiem wojennym.
Wodewil: — Biały Orzeł
Victorja: — Ofiara przemocy
Zachęta: — Noc miłosna skazańca

TEATR MIEJSKI.
„RYWALE“.

Dziś we środę „Artyści“ głośna sztuka Watters'a i Hopkins'a. Ceny popularne.

„WIELKI KRAM“.

Jutro, czwartek, dn. 31 b. m. atrakcyjna sztuka B. Shaw'a „Wielki kram“ wystawiona po raz pierwszy w Polsce w kapitalnem wykonaniu najlepszych sił scen warszawskich, krakowskich i lwowskich z niezrównanym Junoszą-Stępowskim w roli króla. Prócz tego biorą udział: Stanisława Mazarek, Eugenja Kwiatkiewiczowa, Ewa Kunina, Franciszek Frączkiewicz.

„RYWALE“.

W piątek, 1 listopada, o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych „Rywale“.

OSTATNI WYSTĘP STEFANJI JARKOWSKIEJ.

Dziś we środę dnia 30. 10 pożegna publiczność, ulubienica Łodzi — p. Stefanja Jarkowska, która jak wiadomo przenosi się z dniem 1 listopada do Warszawy, do teatrów Szyffmanowskich.

Na pożegnanie p. Stefanja Jarkowska odegra swoją kapitalną rolę Mazzi w „Artystach“.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta Nr. 1.

Dziś, środa i dni następnych skrząca się humorem i werwą doskonała komedja „Dr. Julja Szabo“ Wł. Fodora. Sztuka ta z miejsca zdobyła sobie pełny sukces, do czego walnie przyczyniła się wyborna gra artystów z brawurową P. Relewicz-Ziembińską w roli tytułowej, oraz z Januszem Strachockim, H. Buczyńską, Z. Marcinowską, St. Daniłowiczem, L. Tatarskim i Sz. Bogdanowiczem.

POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA „KAROLA I ANNY“.
po cenach najniższych.

W piątek (wszystkich świętych) i w sobotę popołudniu po cenach najniższych rewelacyjna sztuka L. Franka „Karol i Anna“, która w dalszym ciągu zapełnia widownię.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś, środa i dni następnych pełna słoneczności miego humoru i sentymentu czteroaktowa komedja Duvernoisa „Gitara i Jazzband“, która daje szerokie pole do popisu ulubienicy naszych melomanów Karolinie Lubieńskiej, a dalej S. Zielińskiej, J. Wernisównie, W. Ziembińskiemu.

„DZIADY“
Adama Mickiewicza dla szkół.

Dane będą dziś we środę o godz. 4 popoł. z Wł. Staszewskim w roli głównej.

„SKALMIERZANKI“.

Nabliższą premjerą w Teatrze Popularnym będzie barwna i wesoła komedjo—opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki“. Sztuką tą inauguruje Dyrekcja cykl utworów śpiewnych na scenie Teatru Popularnego. W popisowych rolach para świeżo zaangażowanych wybornych artystów Marji i Aleksandra Żabczyńskich.

TEATR GEYEROWSKI.
Piotrkowska 295.

W czwartek, piątek, sobotę wieczorem i niedzielę popołudniu dane będzie potężne arcydzieło A. Mickiewicza „Dziady“ z Wł. Staszewskim w roli Gustawa—Konrada. Obsadę stanowią: I. Dehnelówna, L. Pilarska, W. Paczkówna, F. Trapszówna, W. Matuszkiewicz, J. Puchalski, M. Pluciński, I. Skorasiński, Scibor, L. Tatarski, A. Tartakowicz, T. Wachałowski, Wł. Woźniak.

W niedzielę o godz. 8.30 wiecz. raz jeszcze głośny dramat wojenny L. Franka „Karol i Anna“.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1411,8.
30 października.

11,58 — Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12,05 — Muzyka gramofonowa.
13,10 — Komunikat meteorologiczny.
15.00 — Komunikat gospodarczy.
15,20 — „Harcerze polscy na międzynarodowym zlocie skautów“ — wygł. p. A. Kamiński.
15,45 — Komunikat harcerski.
16,15 — Program dla dzieci z Krakowa (Bajka Glińskiego p. t. „O sprytnym Grzesiu“).
16,45 — Muzyka gramofonowa.
17,15 — „O wężach jadowitych“ — wygł. inż. Juljusz Frydrychowicz.
17,45 — Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego.
18,45 — Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce.
19,10 — „Skrzynka rolnicza“ — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza.
19,25 — Muzyka z płyt gramofonowych.
19,40 — „Radjokronika“ — wygł. dr. Marjan Stępowski.
19,58 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20.00 — Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące.
20.15 — Feljeton p. t. „Sławne kobiety XIX wieku“ — Bernard Szarlitt.
20,30 — Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu Warszawskiego Tow. Muzycznego (1—sze skrzypce — Eugenja Umińska — Jaworska, 2—gie skrzypce — Kurzątkowski, altówka — Tomasz Jaworski, wiolonczela — Kazimierz Blanschke).
21,10 — Kwadrans literacki: Fragment z powieści Kossak — Szczuckiej p. t. „Złota wolność“.
21,25 — Koncert solistów. Wykonawcy: Tomasz Jaworski (skrz.), Umberto Macnez (tenor), prof. Ludwik Urstein (akomp.).
22,10 — Feljeton p. t. „Opinja publiczna“ — wygł. red. Zdzisław Kleszczyński.
22,25 — „Z dymkiem papierosa“ — p. Z. Kawecki.
22,35 Komunikaty P. A. T.
23,00 — Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Zakład godny komunistów

„Krasnyj Ałtaj“ donosi o niezwykłem zdziczeniu obyczajów wśród komunistów.

Mianowicie pomiędzy dwoma wybitnymi komunistami w Barnaule zawarty został zakład „socjalistycznego współzawodnictwa“. Punkty tego zakładu są następujące:

1) kto więcej wypije wódki;

2) kto częściej będzie bił swoją żonę;

3) kto w lepszy sposób potrafi znęcać się nad swoją żoną.

Komunista Kuczerowskij wypełniając drugi punkt rzucił się na swoją żonę i zaczął ją dusić. Nieszczęśliwą kobietę napół żywą zdołano wyrwać z rąk rozjuszonego męża. Drugi komunista Moisiejew wypełniając umowę zmusił przybyłą do niego do magazynu żonę do rozebrania się w obecności kupujących.

Władze sowieckie były zmuszone oddać obu komunistów pod sąd.

Do akt. Nr. 807 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I-go rewiru powiatu Łódzkiego BRONISŁAW DEMBOWSKI, mający siedzibę w Zgierzu przy ulicy Stary Rynek Nr. 3, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że dnia 5 listopada 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Tow. Akc. Zgierskiej Fabryki Maszyn Juljusza Hoffmana i składających się z maszyny do rozdzielania nitek, wilka, grempla, trzech samoprząszniczek, cztery środki do samoprząszniczek, wóz do samoprząśnic, dwa wilki kompletne, aparat do oszlifowania walców i walce, ocenionego na sumę zł. 22,000.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu przy ulicy Gen. Dąbrowskiego Nr. 18.

Zgierz, dnia 29 października 1929 r.

Komornik **BRONISŁAW DEMBOWSKI.**

Do akt. Nr. 2339—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 listopada 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 66 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Bekera i składających się z palta karakułowego damskiego, ocenionych na sumę 600 zł.

Łódź, dnia 28 października 1929 r.

Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI.**

Do akt. Nr. 1905 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że 8 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Bazarnej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Henryka Przyłeckiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 655.

Łódź, dnia 7 października 1929 r.

Komornik **STANISŁAW STOPCZYŃSKI.**

Do akt. Nr. 1514 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że 8 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Wrześniewskiej Nr. 13 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Walentego Kospina i składających się z cholewek, skóry i obuwia oszacowanych na sumę zł. 418.

Łódź, dnia 19 października 1929 r.

Komornik **STANISŁAW STOPCZYŃSKI.**

Do akt. Nr. 1561 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. żurawiej Nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Firmy: „N. żelichowski i L. Litwin" i składających się z motoru elektrycznego oszacowanych na sumę zł. 800.

Łódź dnia 16 października 1929 r.

Komornik **STANISŁAW STOPCZYŃSKI.**

Do akt. Nr. 1211 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I-go rewiru powiatu Łódzkiego BRONISŁAW DEMBOWSKI, mający siedzibę w Zgierzu przy ulicy Stary Rynek Nr. 3, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że dnia 6 listopada 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do ks. Józefa Pągowskiego i składających się z jednej klaczy ocenionego na sumę zł. 500.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu przy ulicy Marjawickiej Nr. 8.

Zgierz, dnia 29 października 1929 r.

Komornik **BRONISŁAW DEMBOWSKI.**

Do akt. Nr. 1933—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 listopada 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskego pod Nr. 13 i Piotrkowskiej 203 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mordki Bera Stemfelda składających się z mebli i maszyn ocenionych na sumę 3000 zł.

Łódź, dnia 25 października 1929 r.

Komornik **STEFAN GÓRSKI.**

Do akt. Nr. 2458—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy u. Głównej 17, na zasadze art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej Nr. 32 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jana Zielonki składających się z mebli ocenionych na sumę 1178 zł.

Łódź, dnia 25 października 1929 r.

Komornik **LEONARD NABOROWSKI.**

Rep. E. Nr. 1692—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach WACŁAW KOSZELIK w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 14 listopada 1929 r. od godz. 10-ej zrana w Brzezinach przy ul. Piłsudskiego 24 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Fiszla Leuge a mianowicie: pięć sztuk towaru ocenionych na zł. 830.

Brzeziny, dnia 26 października 1929 r.

Komornik **WACŁAW KOSZELIK.**

Rep. E. Nr. 738—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach WACŁAW KOSZELIK w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 5 listopada 1929 r. o godz. 10-ej zrana w Koluszkach gm. Gałkówek odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Stowarzyszenia Spółdzielczego w Koluszkach a mianowicie: mebli ocenionych na zł. 469 gr. 50.

Brzeziny, dnia 23 października 1929 r.

Komornik **WACŁAW KOSZELIK.**

Do akt. Nr. 2228—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 listopada 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 3-5 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do B. Mordjanera i składających się z 4 sztuk towaru „kasza" ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 28 października 1929 r.

Komornik **A. ŁAGODZIŃSKI.**

Do akt. Nr. 1266 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I-go rewiru powiatu Łódzkiego BRONISŁAW DEMBOWSKI, mający siedzibę w Zgierzu przy ulicy Stary Rynek Nr. 3, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że dnia 6 listopada 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Wolfa Lipszyca i składających się z urządzenia sklepowego i towarów kolonjalnych ocenionego na sumę zł. 1,290.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu przy ulicy Gen. Dąbrowskiego Nr. 5.

Zgierz, dnia 29 października 1929 r.

Komornik **BRONISŁAW DEMBOWSKI.**

Do akt. Nr. 2154—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik IX rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszk. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 listopada 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Brzezińskiej 81 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Rabinowicz" i składających się z 100 sztuk słupków dębowych oszacowanych na sumę zł. 480.

Łódź, dnia 15 października 1929 r.

Komornik **ZYGMUNT MAKOWSKI.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. 11 Listopada Nr. 99 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy: „H. Zmigrod i S-ka" i składających się z 2-ch kas ogniotrwałych, maszyny do pisania i mebli biurowych oszacowanych na sumę zł. 4.610.

Łódź, dnia 26 października 1929 r.

Komornik **ADAM JAROSZYŃSKI.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 97 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Moszka Granatsztajna i Abrama Chila Wajnachta i składających się z desek i bali oszacowanych na sumę zł. 2,140.

Łódź, dnia 28 października 1929 r.

Komornik **ADAM JAROSZYŃSKI.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pl. Wolności Nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy: „Lewin i Ajzen" i składających się z 15 palt damskich zimowych, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 28 października 1929 r.

Komornik **ADAM JAROSZYŃSKI.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Szkolnej Nr. 14 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Juljan Zajfert" i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 510.

Łódź, dnia 26 października 1929 r.

Komornik **ADAM JAROSZYŃSKI.**

Do akt. Nr. 928 i 1264 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I-go rewiru powiatu Łódzkiego BRONISŁAW DEMBOWSKI, mający siedzibę w Zgierzu przy ulicy Stary Rynek Nr. 3, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że dnia 6 listopada 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Feliksa Wojdy i składających się z mebli, urządzenia sklepowego i butów ocenionych na sumę zł. 575.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu przy ulicy Łęczyckiej Nr. 8.

Zgierz, dnia 29 października 1929 r.

Komornik **BRONISŁAW DEMBOWSKI.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 listopada 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 31 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jakóba Pelty i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 26 października 1929 r.

Komornik **ADAM JAROSZYŃSKI.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Maurycego Habergryca i składających się z pianina oszacowanych na sumę zł. 900.

Łódź, dnia 28 października 1929 r.

Komornik **ADAM JAROSZYŃSKI.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Drewnowskiej Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Chila Czapnickiego i składających się z kredensu oszacowanych na sumę zł. 800.

Łódź, dnia 28 października 1929 r.

Komornik **ADAM JAROSZYŃSKI.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w domu 23 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Srebrzyńskiej Nr. 49 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy: „A. Minor" wł. A. Minora Spadkob. i składających się z maszyn, urządzeń fabrycznych, wozu konia i in. oszacowanych na sumę zł. 1,730.

Łódź, dnia 28 października 1929 r.

Komornik **ADAM JAROSZYŃSKI.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Mojsze Brauna i Załmy Guttera i składających się z pulowerów, swetrów kostjumów urządzenia sklepu, maszyn do wyrobu swetrów oszacowanych na sumę zł. 4,234.

Łódź, dnia 28 października 1929 r.

Komornik **ADAM JAROSZYŃSKI.**

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym	mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	"	" 5.—
Zagraniczna	"	" 8.—
Odnoszenie do domu	"	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr.	za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 "	" "	1 "	" 4 "
Za tekstem	30 "	" "	1 "	" 4 "
Nekrologi	30 "	" "	1 "	" 4 "
Zwyczajne	10 "	" "	1 "	"(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filję w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: Henryk Rabczyński — Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa" — Redaktor odpowiedzialny: Adam Zuczkiewicz

Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 18